Nr. 80 (441). Piątek, 23 Marca 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.
Za odnosz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska)
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt).
Drobne: 3 kop. za wyraz, najmniej 30 kop.
Nadesłane (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitow. (str. 4 szp.)

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomulicki; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock."; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Koalicya a Konstantynopol.

Jeżeli się przyjrzymy ruchom wojsk koalicyi na Bałkanie i w Azyi to zauważymy pewien programowy związek pojedyńczych akcyi. Wspólnym celem tych dążności jest niewątpliwie Konstantynopol.

Prasa koalicyi zapowiada na wiosnę ofenzywę rosyjską w stronę Rumunii. Mówi się głośno o koncentracyi sił rosyjskich nad Prutem i nad Dunajem.

Również czytać można doniesienia o przygotowaniach rewolucyjnych w Serbii i Czarnogórzu.

Dalej na południu stoi armia Sarraila. Armia, której zadaniem było niewątpliwie przeprowadzić ofenzywę na Konstantynopol. Sarrail tej ofenzywy nie podjął bo czas nie był po temu. Widocznie nie czuł się na siłach akcyę tę samoistnie przeprowadzić i czekał aż inne grupy wojsk, mające to samo przeznaczenie, rozpoczną ofenzywne działania.

Anglicy po upadku Kut-el-Amary nie dali za wygraną. Jedyną linią ich dowozu był Tygrys, który pod koniec marca zwykle wylewa. Połączenie z wojskami jest wtedy niezmiernie utrudnione. Aby temu zaradzić wybudowali Anglicy paręset kilometrów kolei ciągnącej się w kierunku Tygrysu. Ułatwiony dowóz amunicyi i fakt, że w roku bieżącym Tygrys i jego dopływy nie wylały, spowodowały chwilową przewagę Anglii i zajęcie Bagdadu.

Również nacisk wojsk rosyjskich w Azyi dowodzi o chęci przesunięcia frontu w stronę Konstantynopola.

Ten koncentryczny ruch pojedyńczych wojsk, te wieści programowo rozsiewane dowodzą o jakimś stałym zamiarze, do którego dąży polityka Anglii chwilowa, bardzo miarodajna dla koalicyi.

Nadzieje powodzenia są jednak nieduże ze względu na tysiączne okoliczności, które utrudniają jednolitą działalność wszystkich oddziałów. Najsilniejszą przeszkodą są tu odległości i kraje dzikie, bezdrożne.

Armia Brusiłowa, stojąca nad Dunajem i kanałem, znajduje się w położeniu faktycznie tak niekorzystnem, że prędzej o defenzywie jak o ofenzywie myśleć powinna. Jeśli państwa centralne zatrzymały się nad Seretem to uczyniły to tylko ze względu na porę roku. Na żadnym innym froncie nie potrzeba było nieść pomocy. Jeśli państwa centralne zdecydowały się same przerwać ofenzywę, która mogła je do Kijowa i Odesy zaprowadzić, to uczyniły to dlatego, że są pewne, iż ofenzywa w tem miejscu każdej chwili może zostać podjęta i musi się udać.

To co opowiadają angielskie gazety o przygotowaniach rewolucyjnych w Serbii i w Czarnogórzu w to może uwierzyć czytelnik angielski, ale nie człowiek mający stosunki na Bałkanie. W erze aeroplanów nie jest wykluczonem rozrzucenie proklamacyi, ewentualnie nawet porozumienie się z ludnością. Ale wykluczone jest aby ktoś mógł wytłómaczyć chłopu w Serbii lub w Czarnogórzu, by rzucił swoje gospodarstwo i po latach walki znów za broń chwytał. Te elementy, które przygotowały zamach w Serajewie dawno już z kraju wyemigrowały. Przeciętny zaś mieszkaniec tych stron może trochę dziki i nieokrzesany, może zdolny do rabunku, jeśli sposobność się nadarzy jest zupełnie niezdolnym do podjęcia walki ze względów politycznych. Stosunki w Bośni i Hercegowinie są nam wystarczającym dowodem jak wdzięczną jest ludność Bałkanu temu rządowi, który zaprowadzi jaki taki ład i bezpieczeństwo osobiste.

Co się tyczy Sarraila to jeżeli godzina stosowna dla jego działania dawniej już nie wybiła to teraz z pewnością nie nadejdzie. Blokada łodzi podwodnych, uczyni bowiem wszelką akcyę niemożliwą. Jeżeli nawet przyjmiemy, że Sarrail miał nagromadzone znaczne zapasy żywności i amunicyi to wystarczą mu one w najlepszym razie do utrzymania się w defenzywie, ale będą niewystarczające do podjęcia ofenzywy. Jeżeli nawet blokada by była niezupełna i od czasu do czasu udało się koalicyi jakiś transport przewieźć, to wobec tego co paruset tysięczna armia potrzebuje, wszelkie zapasowe składy, zapasy greckie i sporadyczny dowóz są zupełnie niewystarczające. Jeżeli Sarrail będzie miał dużo szczęścia to nie będzie zmuszony do kapitulacyi. Zdaje mi się jednak że jego szanse znacznie bardziej wahają się w kierunku kapitulacyi niż w kierunku ofenzywy.

Anglicy zajęli Bagdad. Zajęli go dzięki kolei i dzięki posusze. Co dalej? Pewnie że mogą dalej walczyć i dalej się posuwać, ale im dalej w las tem więcej drzew a mniej dróg. Na każdy sposób ubywa już Tygrys jako droga komunikacyjna i pozostaje albo transport zapotrzebowania zapomocą zwierząt pieszych albo budowa kolei. W pierwszym wypadku będą szanse obustronne wyrównane, w drugim wypadku jest nadzieja, że za kilkadziesiąt lat Anglicy koleje wykończą i do morza dotrą. Należy się jednak spodziewać, że w międzyczasie Turcya swe veto założy. Im bliżej do Kontstantynopola tem bliżej do Turcyi, a tem samem tem łatwiej Turkom a tym trudniej Anglikom. Zajęcie Bagdadu jest epizodem. Czy z tego epizodu Anglicy potrafią konsekwencye wyciągnąć to dopiero przyszłość pokaże!

Zupełnie analogicznem jest położenie wojsk rosyjskich w. Azyi. Brak tylko tego zachęcającego epizodu. Sądząc po rezultatach dotychczasowych droga do Konstantynopola zdaje się jeszcze bardzo długa i uciążliwa.

Tak więc trudności pojedyńczych grup są tak wielkie, iż żadnej niema nadziei powodzenia. Cóż dopiero mówić o zbiorowej akcyi, o równoczesnem uderzeniu. A tylko zbiorowe działanie może w tym wypadku być uwieńczone skutkiem.

Obecne wypadki w Rosyi będą miały z pewnością decydujący wpływ na przeprowadzenie całej akcyi. Jeżelibyśmy przyjęli ewentualność dla nas najgorszą, to jest że nowy rząd zechce dalej wojnę prowadzić, i że zdoła porządek w Rosyi zaprowadzić, to mimo tego ogólne położenie wynikłe z rewolucyi rosyjskiej będzie dla nas korzystne. Radykalne zmiany nie dają się przeprowadzić ani za parę tygodni ani nawet w przeciągu miesięcy. Natomiast przewroty radykalne powoduje zwykle stan chwilowej anarchii, która w czasie wojny może decydować o ostatecznej przegranej.

Należy jednak przypuszczać, że nowy rząd rosyjski zmieni kierunek dotychczasowej polityki i zakończy tę wojnę, która Rosyi korzyści przynieść nie może i jest wręcz przeciwną jej interesom.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 22 marca:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Zaberezina, na wschód od Lidy, nasze kolumny atakujące przedarły się na szerokości 4 klm. przez czołowe rowy rosyjskie aż do drugiego stanowiska, zburzyły nocą urządzenia ochronne i powróciły z 225 jeńcami, 2 działami rewolwerowemi, 6 karabinami maszynowymi i 14 przyrządami do rzucania min.

Na

Froncie gen.-pułkownika arcyks. Józefa,

oraz w

Grupie wojsk gen.-feldmarszałka Mackensena

ożywiła się akcya bojowa.

Front macedoński.

Wzgórza na północ od Monastyru, zyskane przez wojska nasze 20 marca, były wczoraj celem silnych ataków francuskich, które wszystkie chybiły celu. Podobne niepowodzenie odniosło słabe natarcie w wąwozie Seen.

Zachodni teren walk.

Pomiędzy Lens i Arras po energicznym ogniu działowym doszło do utarczek oddziałów wywiadowczych. Na skrawku terenu po obu stronach Sommy i Oise starcia oddziałów czołowych miały przebieg dla nas pomyślny.

W pobliżu Chivres i Missy, na północnym brzegu Aisne, odrzucono bataliony francuskie.

Na lewym brzegu Mozy przy pomocy ognia, skierowanego na rowy nieprzyjacielskie, podtrzymano przygotowany atak. Z wycieczek na linie nieprzyjacielskie w pobliżu kanałów Aisne — Marne, na północny-wschód od Verdun, pod St. Mihiel i na zachodnich stokach Wogezów, w dolinie Plaine nasze grupy bojowe przyprowadziły 40 jeńców.

Strącono 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Samolot, prowadzony przez ks. Fryderyka Karola Pruskiego, nie powrócił z wycieczki nad linie nieprzyjacielskie, pomiędzy Arras i Peronne.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Briand ofiarą łodzi podwodnych.

Z Genewy donoszą: Głosowanie we francuskiej Izbie deputowanych dnia 9 b. m. dało dla gabinetu Brianda fatalny wynik. Cała większość, jaką udało się rządowi uzyskać nie przekroczyła liczby 15 głosów.

Nazajutrz o godzinie 9 rano zebrali się ministrowie przy Quai d'Orsay na nadzwyczajne zebranie. Następnie w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem Poincare'go odbyło się dłuższe posiedzenie.

W kuluarach Izby i Senatu kipiało wśród tego i wrzało. Panował ruch ogromny, jaki widywać się zwykło tylko w oczekiwaniu rozstrzygających wypadków. Sytuacya ministeryum, którego większość parlamentarna w ciągu ostatniego półtora roku kruszyła się, kawałek po kawałku, jest wcale nie do pozazdroszczenia. Gabinetowi brak pewności w wystąpieniach, czuje bowiem, że dni jego są policzone. Każda chwila sprawić może, iż gabinet ujrzy po swej stronie mniejszość.

Doniesienia prasy opozycyjnej, że gabinet dnia 10 b. m. zastanawiał się nad tem, czy nie najlepiej byłoby wnieść zaraz podanie o dymisyę, zdaje się zawierać wiele prawdopodobieństwa. Wydana jednakże dnia 11 b. m. w nocy nota kancelaryi Brianda ogłasza, że gabinet postanowił swą ostateczną decyzyę uczynić zawisłą od nowej, całą politykę rządu obejmującej dyskusyi w Izbie. Czy owo — jak je z miejsca nazwano — posiedzenie sądowe będzie jawne, czy tajne, tego na razie jeszcze nie rozstrzygnięto.

Co do genezy najnowszego przesilenia gabinetowego we Francyi, podają paryskie informacye pism lugduńskich charakterystyczne szczegóły. Wedle owych wersyj atak opozycyjny z dn. 9 b. m. na posiedzeniu Izby opiera się na szczegółowo opracowanym planie. Wybuch przyszedł za prędko, przewidywany był dopiero na przyszły tydzień, miał się rozwinąć przy dyskusyi nad etatem lotnictwa. Napad przewodniczącego komisyi, b. ministra skarbu Klotza, na całą politykę Brianda był niespodzianką tak, iż Brianda musiano czemprędzej telefonem przywołać do pałacu Bourbonów.

Dla Brianda osobiście najprzykrzejsza jest okoliczność, że opozycya otrzymała posiłki z szeregów burżuazyjnej lewicy. Do przeciwników jego rządów należy obecnie 58 socyalistów, a zatem większość owej partyi, 140 członków burżuazyjnej lewicy i 11 prawicy. Briand podobno jest niesłychanie rozgoryczony i powiada, że ma dosyć tego kłopotu, który sprawia mu ciągle opozycya. Już w mowie wygłoszonej w Izbie drżało w jego głosie z wysiłkiem hamowane rozdrażnienie, którego w końcu opanować już nie mógł, krzycząc: „Róbcie, co się wam podoba!"

Mimo tego nie uważają za prawdopodobne, by przyszło do nowej zmiany rządu. Sytuacya przedstawia się niejasno, jest bardzo zawikłana. Opozycya zarzuca Briandowi, że rząd jego nie przewidział trudności, jakie wyłoniły się skutkiem zaostrzenia walki łodziami podwodnemi, że jeszcze teraz ocenia je zbyt optymistycznie, że szerzy wśród ludności błędne wyobrażenia paplaniną swej prasy, a przy pomocy cenzury nie dopuszcza do przedstawienia ogółowi powagi położenia, że ciężkie niedomagania aprowizacyjne zaniedbuje i z kłopotu stara się wybrnąć pięknymi frazesami, które n. p. Clemenceau z taką zabójczą złośliwością poddał krytyce. Opozycya wprawdzie oświadczyła przez usta Klotza, że posiada swój własny, a lepszy program dla stłumienia akcyj łodzi podwodnych, ludność jednakże niezbyt dowierza zręczności lewicy w sprawach gospodarczych. Przytem opozycya walczy z jedną zasadniczą trudnością: nie może przedstawić Izbie i krajowi nowych mężów, którzy cieszyliby się powszechnem poważaniem. Poincare przeto przy powołaniu nowego rządu miałby bardzo trudne zadanie, pomijając już fatalne wrażenie, jakie zmiana rządu sprawiałaby niewątpliwie u aliantów i u neutralnych.

Położenie przeto, jak stwierdza „Journal des Debats", przedstawia się w ten sposób, że z jednej strony rząd Brianda stracił wszelką powagę w kraju, wskutek gwałtownego pogorszenia sytuacyi gospodarczej i jest za słaby, aby rozbić opozycyę. Innemi słowy: Briand nie może sobie dać rady ze skutkami zaostrzonej walki łodzi podwodnych, ale ludność ma za mało zaufania do opozycyi, by ona lepiej spełniła zadanie. „A więc gdzie wyjście? pyta „Echo de Paris". Gdzie pomoc? Jak wydobyć się z tej matni chaosu i anarchii?"

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 21 marca. — Główna kwatera donosi 20 marca:

Front kaukaski: Na prawem skrzydle starcia oddziałów wywiadowczych, które wypadły na naszą korzyść.

Na lewem skrzydle przepędzono nieprzyjacielski oddział wywiadowczy.

Zastępca Głównodowodzącego
Enver Pasza.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 22 marca (T. wł.). — Główna kwatera donosi 21 marca:

Front macedoński: Pomiędzy jeziorami Ochrida a Prespa spokój.

Na Sterbena Stena na wschodzie od jeziora Presba i w okolicy Tarnavy na zachodzie od Bitolii odparto dwa ataki nieprzyjacielskie z krawemi dla nieprzyjaciela stratami.

Na północy od Bitolii naszym ogniem niszczącym stłumiono w samym zacząku atak nieprzyjacielski. W odcinku tym wojska bułgarskie i niemieckie przepędziły po południu Francuzów z utraconych dawniej stanowisk. Wzięto 2 karabiny maszynowe i 10 dział szybkostrzelnych.

W łuku Ceny nieprzyjaciel przechodził częstokroć do gwałtownego ognia huraganowego.

Wzdłuż dworców kolejowych i linii kolejowej Dolnij Poroj — Budkowo pomyślne dla nas starcia patroli. Znieśliśmy partol angielski składający się z 8 szeregowców i 1 oficera.

Na pozostałym froncie ożywiona działalność lotnicza.

Front rumuński: Spokój.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 22 marca. — Urzędowo donoszą 21 marca po południu:

Na drodze Ham — St. Quentin utarczki pomiędzy kawaleryą naszą, a oddziałami nieprzyjacielskimi.

Na wschodzie od Ham wojska nasze zdobyły pod koniec dnia wczorajszego w świetnym ataku zamek Savriellois i wieś Jussy, pomimo ożywionej obrony załóg.

Na południu od Chauny trzymamy w swem posiadaniu ogólną linię Ailette. Wszystkie odzyskane stanowiska są silnie umacniane.

Na północnej i na północnym-wschodzie od Saissons znowu posunęliśmy się znacznie w ciągu nocy naprzód na lewo i na prawo od drogi do Laon. Zajęliśmy ponownie około 10 wsi.

Na prawym brzegu Mozy wtargnęliśmy, na północy od lasku Chambrettes, do zburzonego uprzednio rowu niemieckiego i zastaliśmy tam wiele trupów nieprzyjaciela.

Wycieczki do małych posterunków naszych na wschodzie od Tahure w lesie pod Ailly i w okolicy Limey w zupełności nie powiodły się. Wzięliśmy jeńców.

Na pozostałym froncie noc minęła spokojnie.

Paryż, 22 marca. — Urzędowo donoszą 21 marca wieczorem:

Na północy od Ham sytuacya nie uległa zmianie. Nasze oddziały lekkie pozostawały w kontakcie z nieprzyjacielem pomiędzy Roury a St. Qunetin.

Na wschodzie od Ham przed południem przekroczyliśmy w dwóch miejscach kanał Somme. Pamimo ożywionego oporu Niemców oswobodziliśmy z nieprzyjaciela północny i wschodni brzeg kanału i wyparliśmy go z wiosek położonych na zachód od Clastres i Montescourt. W okolicy tej nieprzyjaciel spowodował powódź. Liczne wsie położone przed naszą linią w okolicy St. Quentin stoją w płomieniach.

Na północy od Tregnier posunęliśmy się naprzód. Większość zdobytych wsi zupełnie zburzona.

Na wschodzie od Mozy załamały się w naszym ogniu liczne natarcia nieprzyjacielskie wykonane na drodze z Caionne.

Komunikat angielski.

Londyn, 22 marca. — Główna kwatera donosi 21 marca:

Na południowym - wschodzie i na wschodzie od Peronne wojska nasze w ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin posunęły się szybko naprzód i doszły do punktów, położonych blizko o 10 klm. na wschód od Somme. W okolicy tej obsadziliśmy znowu 40 wsi.

Pomiędzy Hurlu a Arras nieprzyjaciel rozpoczyna na niektórych punktach stawiać znaczny opór, lecz oddziały tylne stale są wypierane z ich stanowisk. Pochód nasz trwa.

Bułgarski kredyt wojenny.

Sofia, 22 marca. (T. wł.). — Doniesienie bułgarskiej Agencyi Telegraficznej: Po dyskusyi nad sytuacyą zewnętrzną i wewnętrzną Sobranie znaczną większością głosów uchwaliło żądany przez rząd kredyt w wysokości 500 milionów na cele wojenne.

Dalszy przebieg rewolucyi w Rosyi.

Rząd prowizoryczny w opałach.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — **Korespondent sztokholmski dziennika „Lokalanzeiger“ depeszuje: Dowiaduję się ze źródeł miarodajnych, iż ubiegłej soboty gmach Dumy był oblegany przez tłumy socyalistów. Dostępu broniła uzbrojona milicya i oddziały żołnierzy. Tłum demonstrował przeciwko zachowaniu monarchii, oraz przeciwko objęciu kierownictwa naczelnego przez Mikołaja Mikołajewicza. Prowizoryczny rząd dumski nie mógł się nawet nigdzie ukazać na ulicach. Posługiwał się wyłącznie oddziałem samochodów opancerzonych, podlegających komendzie angielskiej pod rozkazami kapitana Locker-Samson. Dla uspokojenia mas rząd wydał następnie nowy manifest. Sosyaliści domagają się jednak bezzwłocznego przystąpienia do głosowania powszechnego i grożą zamachem na radę prowizoryczną, o ile nie ulegnie ich woli. Ponadto domagają się wydalenia cara, czego rząd pragnie uniknąć, ażeby zapobiedz powstaniu wśród chłopów. Petersburg żyje w zupełnej nieświadomości o miejscu pobytu Mikołaja Mikołajewicza. Rząd obawia się bardzo, że z tej strony grozić mu będą nowe trudności.**

Program stronnictwa socyalistycznego.

Sztokholm, 22 marca. (T. wł.). — „Dagens Nyheter“ donoszą z Helsingforsu, iż stronnictwo socyalistyczne opracowało program, w którym domaga się republiki, piętnuje monarchię i żąda przystąpienia do układów pokojowych. Program ten, który miała opublikować petersburska agencya telegraficzna, został przez nią zatrzymany w ostatniej chwili. Na oryginale widniej również podpis Czheidze.

Zawiadomienie oficyalne.

Amsterdam, 22 marca. (T. wł.). — Korespondent „Timesa“ donosi z Petersburga, iż minister spraw zagranicznych, Milukow, zawiadomił w poniedziałek oficyalnie posłów i ambasadorów krajów sprzymierzonych o abdykacyi cara i objęciu steru spraw państwowych przez rząd prowizoryczny. Milukow wyraża nadzieję, iż przedstawiciele krajów sprzymierzonych poprą go, ażeby wzmocnić węzły, łączące Rosyę ze sprzymierzeńcami.

Buchanan odpowiedział, iż cieszy się mogąc nawiązać stosunki osobiste z Milukowem. Owe wzajemne zapewnienia mogą być uznane przez rządy de facto, lecz nie de jure.

Komitet robotników.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — „Deutsche Tageszig.“ donosi ze Sztokholmu, iż komitet przedstawicieli robotników jest dzisiaj znacznie potężniejszy niż Duma. Na razie nie sposób jeszcze przewidzieć, jak prowincya i wojsko zachowa się wobec nowego stanu rzeczy. **Zdaje się, iż car i wielcy książęta posiadają w najszerszych warstwach narodu daleko więcej zaufania, niż profesorowie po miastach, których dzieli cała przepaść od rosyjskiego „mużyka“** Daleko więcej szans mają zdekiarowani radykaliści wraz ze swym komunistycznym programem, który bardziej leży w rosyjskim charakterze narodowym.

Tłum domaga się wydania carowej.

Amsterdam, 22 marca. (T. wł). — **Korespondent „Timesa“ donosi z Petersburga, iż widział pochód, złożony z ludzi niższych warstw społecznych. Tłum niósł czerwone chorągwie z napisami: „Wolność krajowi, śmierć aresztowanym! Śmierć carowej!“ Rozeszła się pogłoska, iż carowa wraz z rodziną znajduje się w pałacu Taurydzkim. Wzburzony tłum domagał się głowy carowej, oraz byłych ministrów.**

Chaos trwa w dalszym ciągu.

Lugano, 22 marca. (T. wł.). — „Corriere della Sera“ donosi z Londynu, iż tłumy demagogów pod kierownictwem komitetu trudowików i posła Czheidze urządzają ustawiczne mityngi, wywierając bez przerwy wpływ na nieświadomych rzeczy żołnierzy i nieoświecony tłum. Robotnicy petersburscy na skutek odezwy komitetu robotniczego oświadczyli swą gotowość na przystąpienie do pracy w zakładach przemysłowych i tramwajach, **lecz wszystkie prace, służące do dalszego prowadzenia wojny, oraz ważniejsze czynności w warsztatach amunicyjnych spełniają żołnierze.** Brak wszelkich określonych wiadomości o przywróceniu porządku w Moskwie. **Donoszą, iż wojska moskiewskie ogłosiły na Czerwonym placu republikę.** W Odesie, Baku i Tyflisie zaszły podobno ważne wypadki.

Armia rosyjska bez posiłków.

Hamburg, 22 marca. (T. wł.). — **Donoszą tutaj, iż 17 marca w Petersburgu odbyła się konferencya pomiędzy szefem sztabu generalnego, Aleksiejewym, a ministrem wojny, Guczkowem. Pierwszy domagał się koniecznie reorganizacyi okręgów wojskowych, ponieważ wszyscy szefowie tych okręgów zbiegli, wskutek czego zasilanie armii rosyjskiej zostało chwilowo wstrzymane. Przemysł amunicyjny od trzech tygodni jest nieczynny wskutek trwającego strajku. Dowóz z Syberyi uległ przerwie z powodu wstrzymania ruchu na drodze syberyjskiej; we Władywostoku leżą pod gołem niebem olbrzymie ilości amunicyi, zdane dla braku magazynów na wpływy atmosferyczne.**

Niepokój o armię.

Sztokholm, 22 marca. (T. wł.). — Według ostatnich doniesień z Petersburga: Ostatni manifest rewolucyjny wykazuje, iż rząd prowizoryczny zaniepokojony jest zachowaniem się armii. W manifeście tym powiedziano, iż rząd spodziewa się, że armia żywi te same uczucia, co pułki stolicy.

Mordowanie oficerów.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — **Lokalanzeiger“ donosi ze Sztokholmu, iż według ostatnich wiadomości otrzymanych z Petersburga, zabijanie oficerów armii rosyjskiej przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W petersburskich pułkach rekrutów dyscyplina rozluźniła się zupełnie; żołnierze odmówili posłuszeństwa, oświadczając, iż dla żołnierzy zostało ogłoszone prawo strajkowe. Jedynie tylko pułk dragonów gwardyi przybocznej zachował karność, uchodzi jednak za niezbyt pewny pod względem swych poglądów politycznych. Komendant pułku lejb-gwardyi moskiewskiej został zastrzelony przez rewolucyonistów, ponieważ nie pozwolił na wywieszenie czerwonej flagi na koszarach. W nader licznych wypadkach żołnierze zmuszają oficerów do przypinania czerwonych chorągiewek i zakładania czerwonych opasek. W razie odmowy grozi kula.**

Z powodu opuszczeń w depeszy Milukowa.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Wczorajsza depesza iskrowa z wieży Eiffel usiluje przypisać agencyi Wolffa winę opuszczenia w depeszy Milukowa zdań, odnoszących się do wojny, i na mocy tego ostrzega państwa neutralne przed posługiwaniem się Biurem Wolffa. Jest to oszczerstwo, ponieważ agencye w Szwajcaryi i w Skandynawii wiedziały oczywiście bardzo dobrze, że skrócony tekst noty Milukowa otrzymały nie z Berlina, lecz z Petersburga.

Sewastopol w rękach rewolucyonistów.

Sztokholm, 22 marca. (T. wł.). — Komendant Sewastopola, generał-porucznik Smirnow, ogłosił 15 marca rozkaz głównodowodzącego flotą czarnomorską, by w myśl umowy, zawartej w cesarskiej kwaterze głównej, popierać Komitet wykonawczy Dumy. Większość jednakże stanęła po stronie socyalistycznego komitetu robotniczego, o którego utworzeniu dowiedziano się tam już 12 marca. **Twierdza Sewastopol znajduje się już w rękach rewolucyonistów.**

Wiece uliczne.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — „Vossische Zeitung“ donosi ze Sztokholmu: Niezwykle zjawisko w Petersburgu stanowią niezliczone trybuny uliczne. Niemal na wszystkich większych placach miejskich, oraz na ulicach pryncypalnych zbierają się olbrzymie tłumy, przysłuchujące się mówcom politycznym. Częstokroć występują mówcy obozu przeciwnego, a wówczas dochodzi nawet do bójek. Na cokole pomnika Aleksandra III jeden z mówców domagał się utworzenia republikańskiej administracyi państwowej, inny znowu na polu Marsowem występował przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny; znamiennem jest, że tysięczny tłum nie objawiał bynajmniej niezadowolenia. Wzdłuż Prospektu Newskiego ciągle jeszcze przechodzą wielkie pochody studentów, robotników i żołnierzy, z czerwonemi chorągiewkami, śpiewając Marsyliankę. Ciekawem jest również, że fabryki potrzeb wojennych, jak np. zakłady baltyckie admiralicwi fabryka prochu w Ochcie i zakłady putiłowskie nie przystąpiły jeszcze do pracy. Wszystkie pałace cesarskie w Petersburgu, w Carskiem Siole, Oranienbaumie i Gatczynie uznano za własność narodową, a na dachach ich powiewają czerwone chorągwie.

Czerwone chorągwie.

Sztokholm, 22 marca. (T. wł.). — W Finlandyi wszystkie gmachy przyozdobiono w chorągwie. Osoby, nieposiadające czerwonych opasek, zatrzymywane są przez żołnierzy, którzy, podobnie jak w Petersburgu, noszą jako oznakę czerwone chorągiewki. Rosyjskie barwy narodowe zniknęły wogóle wszędzie. Strajk w fabrykach amunicyi trwa dalej. Powtarzające się ustawiczne demonstracye pokojowe dowodzą przewagi demokracyi-socyalnej.

Anarchia w Petersburgu.

Rotterdam, 22 marca. (T. wł.). — Petersburski przedstawiciel „Timesa“, zaniejpokojony odraczaniem przywrócenia normalnego trybu życia, przypisuje winę komitetowi stronnictwa trudowików, który codziennie odbywa z tłumem anarchistyczne zebrania. Korespondent jest zdania, iż pierwszym obowiązkiem rządu winno być opanowanie sił anarchistycznych Petersburga.

Powszechna amnestya.

Petersburga, 22 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Ukaz **rządu prowizorycznego głosi: Idąc za nakazem sumienia narodowego, w imię sprawiedliwości dziejowej i na pamiątkę ostatecznego tryumfu nowego porządku, opartego na prawie i wolności, zarządzamy powszechną amnestyę.**

Ofiary rewolucyi.

Bern, 22 marca. (T. wł.). — Według doniesień medyolańskich ofiarą rozruchów w Petersburgu padło 600 do 700 zabitych i rannych. Uroczystości pogrzebowe odbędą się 23 marca. Dzień ten zostanie uznany za dzień rewolucyi.

O wznowienie pracy.

Amsterdam, 22 marca. (T. wł.). — „Times“ donosi z Petersburga: Komitet mieszany delegatów od robotników i żołnierzy opublikował odezwę, wzywającą do wznowienia pracy w Petersburgu. Fabryki w Moskwie przystąpiły już do pracy. Setki delegatów wojsk prowincyonalnych znajdują się już w drodze do Petersburga. Wszyscy oni pragną wziąć udział w obradach komitetu mieszanego.

„Za sześć tygodni pokój!“

Sztokholm, 22 marca (T. wł.). — **W jaki sposób rewolucya rosyjska działa na front rosyjski, dowodzi fatk, iż na froncie północno - zachodnim nad rosyjskimi rowami ochronnymi ukazały się szyldy z napisami: „Nie strzelajcie, kochani bracia! Za sześć tygodni będzie pokój!“ Coraz bardziej okazuje się, iż rewolucya rosyjska zamienia się w ruch socyalistyczny.**

Proces Suchomlinowa.

Amsterdam, 22 marca. (T. wł.).—„Allgemene Handelsblad“ komunikuje, iż rada ministrów poleciła ministrowi sprawiedliwości, Kereńskiemu, przyśpieszyć proces przeciwko byłemu ministrowi wojny, Suchomlinowowi, oskarżonemu o zdradę stanu.

Rozszerzenie kompetencyi sejmu finlandzkiego.

Amsterdam, 22 marca. (T. wł.).—„Allgeemene Handelsblad“ donosi z Petersburga pod datą 21 b. m., iż manifest, potwierdzający i przywracający konstytucyę w Finlandyi, przyrzeka również rozszerzenie kompetencyi sejmu finlandzkiego.

Wilson o rewolucyi rosyjskiej.

Berlin, 22 marca. T. wł.). — Według doniesienia z Waszyngtonu, Wilson, nie powodując się głosami zwolenników wojny, jest zdania, iż **rewolucya rosyjska zwiększa możliwość utworzenia ligi pokojowej.**

Potwierdzenie konstytucyi finlandzkiej.

Petersburg, 22 marca. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: **Rząd prowizoryczny opublikował manifest, potwierdzający w zupełności konstytucyę finlandzką i gwarantujący zupełne jej zastosowanie. Manifest poręcza ponadto rozległą amnestyę polityczną i przewiduje zwołanie sejmu w najbliższym czasie.**

O sytuacyi w Rosyi.

Sztokholm, 22 marca. (T. wł.). — Stockholms Tidningen" podaje opowiadanie pewnego Estończyka, który powrócił z Petersburga. „Jedynem żądaniem zrewoltowanych mas robotniczych jest ciągle jeszcze tylko chleb. Pomimo to jednak rząd przekłada ciągle narodowi konieczność kontynuowania wojny. Wojna nie budzi wcale entuzyazmu. Komitet socyalistyczny wydał proklamacyę, w której domaga się, by klasa robotnicza przy pomocy armii rewolucyjnej utworzyła nowy rząd prowizoryczny, wprowadziła nowe prawa, skonfiskowała klasztory, dobra i posiadłości cesarskie; ma być wprowadzony 8 godzinny dzień roboczy. Komitet dąży do ukończenia wojny w łączności z proletaryatem wszystkich krajów wojujących. Proklamacyę tę ogłosiły wszystkie dzienniki socyalistyczne.

Kler prawosławny a rewolucya.

Sztokholm, 22 marca. (T. wł.). — Kler rosyjski przyłączył się również do rewolucyi. Według doniesienia „Stokholms Tidningen" **nadprokurator Synodu pozbawił godności biskupów petersburskich, metropolitę Pitirina i Makarego, oraz biskupa Izydora w Moskwie.**

Sytuacya w Finlandyi.

Sztokholm, 22 marca. (T. wł.). — Do Sztokholmu przybył znany polityk finlandzki, który oświadczył, iż z anarchią w Finlandyi ludność niema nic wspólnego. Był natomiast świadkiem, jak wojska rosyjskie, znajdujące się w Finlandyi, staczały ze sobą krwawe walki. Właściwym panem w Finlandyi jest obecnie żołdak rosyjski, który stracił wszelką karność. W przeciwstawieniu do Petersburga, w Finlandyi oficerowie i żołnierze nie chcą złamać przysięgi.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — „Berliner Tageblat" donosi z Haparandy: Ostatnim pociągiem z Petersburga przybyło 5 podróżnych, którzy komunikują, iż w Finlandyi panuje zupełna anarchia. Żołnierze i rewolucyoniści rewidują ustawicznie pociągi, **poszukując oficerów, z pośród których wielu zabito, a jeszcze więcej aresztowano.** Paszporty, wystawione przez wszelkie urzędy, unieważniono. Paszporty podpisuje robotniczy komitet wykonawczy. **W łonie komitetu wykonawczego wzrasta niezgoda. Grupa socyalistyczna czyni na własną rękę zarządzenia i wydaje manifesty.**

Rozłam w komitecie wykonawczym.

Sztokholm, 22 marca. (T. wł.). — „Aftonbladet" komunikuje: W Komitecie republikanie i socyaliści zyskują stopniowo wyraźną przewagę; wszystkie **posterunki wzmocniono; wojska skonsygnowano w koszarach.**

Zamordowanie gubernatorów.

Bazylea, 22 marca. (T. wł.). — „National-Zeitung" donosi o poważnych niepokojach w Rosyi środkowej. W miastach odbywają się starcia pomiędzy zwolennikami starego i nowego rządu. Gubernatorowie Wołogdy i Saratowa zostali zamordowani.

Kobiety otrzymają prawo głosu.

Sztokholm, 22 marca. (T. wł.). — „Sydsvernska Dagbladet" informuje, iż zamieszkały w Sztokholmie pewien socyal-demokrata rosyjski otrzymał wiadomość, że nowy rząd petersburski zamierza udzielić kobietom prawa głosu do instytucyj politycznych i komunalnych.

Zrewoltowany Petersburg.

Sztokholm, 22 marca. T. wł.). — Dziennik sztokholmski „Sozialdemokraten" donosi z Petersburga, iż robotnicy nie podjęli tam jeszcze pracy. Wszyscy zaopatrzyli się w broń i amunicyę z arsenału i przeciągają ulicami, manifestując na rzecz pokoju. Robotnicy są niezadowoleni z nowego rządu. Nie jest wykluczonem, że wybuchnie nowa rewolucya, skierowana przeciwko wojnie. Według innego doniesienia, w Petersburgu jest już nieco spokojniej, jednakże fabryki i zakłady przemysłowe stoją bezczynnie. Wielkie automobile ciężarowe przejeżdżają ulicami miasta i rozdają bezpłatnie ludności chleb. Wszyscy mają kieszeni przepełnione nabojami. Często jedna osoba dźwiga po kilka karabinów i rewolwerów. Kobiety przeciągają z karabinami maszynowymi. Tłum żąda tylko chleba.

Władywostok za rewolucyą.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — „Lokalanzeiger" donosi, że Władywostok przyłączył się do rewolucyi.

Niezadowolenie wśród socyalistów.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — „Lokalanzeiger" informuje, że mężowie rządu prowizorycznego, którzy w pałacu Taurydzkim przemawiali za koniecznością dalszego prowadzenia wojny, już przy pierwszych słowach zostali zagłuszeni przez hałaśliwe krzyki. Przedstawiciele robotników protestują przeciwko systemowi represyi, uniemożliwiającęch socyalistom swobodne porozumienie się z towarzyszami zagranicznymi. Manifest socyalistycznych rewolucyonistów rosyjskich ogłasza, że rewolucya spłynęła potokami krwi robotników, których znowu chcą oszukać. Hasłem jej jest wolność, pokój, chleb! Chleba robotnikom rząd obecny daje jeszcze mniej, niż poprzedni. Sprawa pokoju zepchniętą została na plan ostatni. Wolność ogranicza się na niejasnych obietnicach. Robotnicy tylko wówczas wrócą do pracy w fabrykach amunicyi, gdy podjęte zostaną niezwłocznie rokowania pokojowe.

Rozruchy w południowej Rosyi.

Bazylea, 22 marca. (T. wł.). — „Nationalztg." otrzymało wiadomość, że robotnicy wielkich zakładów kolejowych w Ekaterynosławiu i okręgu przemysłowego bachmuckiego od dziesięciu dni już są zrewoltowani. Położenie jest bardzo niepokojące, gdyż bunt szerzy się i pomiędzy wojskiem. Gubernia ekaterynosławska miała dostarczyć siedemnaście milionów pudów zboża, jednakże wielcy obszarnicy oznajmili, iż dostarczyć mogą obecnie zaledwie dwa miliony pudów. To jest też powodem rozruchów ludności, która domaga się niezwłocznego wydania rzekomo zatrzymanego umyślnie zboża. Południowo-rosyjscy chłopi tłumnie napływają do miast i przeciągają ze śpiewami rewolucyjnemi przez ulice. W Kijowie strejkuje 60.000 robotników.

Sprawy wojskowe Francyi.

Genewa, 22 marca. (T. wł.). — Oświadczenie rządu francuskiego wobec parlamentu mówi o stosunku ministeryum do dowództwa naczelnego, co następuje: Rząd zawiaduje wszystkiem co się dotyczy organizacyi i utrzymania wojska. Jest on organem koniecznym w stosunkach pomiędzy rządami sprzymierzonymi dla zapewnienia zupełnej harmonii we współdziałaniu wojsk sprzymierzonych, pozostawia jednak mianowanemu przez się dowództwu naczelnemu zupełną swobodę w projektowaniu, przygotowywaniu i kierowaniu operacyami. W ustępie, omawiającym finanse, nadmieniono o nowych podatkach, potrzebnych na zapłacenie odsetek od pożyczek. Najpoważniejszy kłopot sprawiają przeważnie wypłaty za granicą.

Votum zaufania.

Paryż, 22 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Havassa: Po dyskusyi nad interpelacyą w sprawie ogólnej polityki rządu, Izba w obecności 440 deputowanych przyjęła jednogłośnie porządek dzienny z wyrazami votum zaufania dla rządu.

Okręt liniowy „Danton".

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — (Urzędowo). W miejscu, w którem 19 marca na morzu Śródziemnem został zatopiony wielki francuski okręt liniowy, łódź podwodna wyłowiła skrzynię, zawierającą listy, na mocy których stwierdzić zdołano, iż zatopiony okręt nosił nazwę „Danton".

Krążownik „Möve".

Berlin, 22 marca. (T. wł.).—(Urzędowo). **Krążownik pomocniczy J. C. M. „Möwe" wraz z komendantem hr. Dohna-Schlodien powrócił do portu ojczystego po drugiej kilkomiesięcznej podróży po oceanie Atlantyckim.**

Okręt pokonał 22 parowce i 5 żaglowców o pojemności ogólnej 123.100 ton, wśród których, 21 parowców nieprzyjacielskich w czem 8 uzbrojonych, zaś 5 na usługach admiralicyi angielskiej, oraz 4 żaglowce nieprzyjacielskie. Krążownik pomocniczy J. C. M. „Möwe" przywiózł 143 jeńców.

Nominacya.

Berlin, 22 marca. T. wł.). — Biuro Wolffa dowiaduje się, że komendant „Möwe", kapitan korwety, hr. Dohna-Schlodin, został mianowany adyutantem przybocznym cesarza.

Francya a wojna ł. p.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: W dzienniku „Liberte" kontradmirał Degouy pisze: Jest prawdziwie przykro, że Francuzi zdają sobie sprawę z wyniku wojny podwodnej wyłącznie na podstawie wiadomości prasy. W ciągu niespełna 24 godzin wahają się oni pomiędzy zupełną ufnością i jaknajwiększem przygnębieniem, zależnie od tego, czy wierzą doniesieniom, opartym głównie na pięknej statystyce, czy też dają posłuch rozważnym słowom, które dochodzą z niemajdnych źródeł na drugą stronę kanału.

Skutkiem najechania na miny.

Londyn, 22 marca. (T. wł.). — Admiralicya komunikuje: Dwa statki do poławiania min natknęły się na miny i zatonęły. W pierwszym wypadku obyło się bez ofiar, w drugim zatonęło 14 osób.

Z parlamentu szwedzkiego.

Sztokholm, 22 marca. (T. wł.). — Szwedzka agencya telegraficzna donosi: Komitet tajny parlamentu rozpoczął wczoraj seryę swych posiedzeń. Na posiedzenie przybył król w towarzystwie ministra stanu, oraz ministra spraw zagranicznych i wezwał komitet do możliwie szybkiego udzielenia piśmiennych odpowiedzi na przedstawione mu pytania.

Manifest irlandzki.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — „Norddeutsche Allgemeine Ztg." w artykule p. t. „Manifest irlandzki" dowodzi, iż zaostrzenie się w ostatnich dniach sprawy irlandzkiej skłoniło irlandzkie stronnictwo narodowe do opublikowania manifestu, stanowiącego miażdżące oskarżenie przeciwko łamiącemu dane słowo i zdradzieckiemu rządowi angielskiemu. Powołując się na oświadczenie Lloyd Georgea w izbie gmin, w myśl którego ze względu na opór hrabstwa Ulster było narazie niemożliwem wprowadzenie w całej Irlandyi prawa z r. 1913 o home-rulu, manifest ów głosi:

Musimy oświadczyć, iż sposób postępowania rządu angielskiego utrudnił do niemożliwości zadanie konstytucyjnego rozwoju w Irlandyi, na co uskarżają się prawomyślni liberali narodowi w Irlandyi i Londynie. Do milionów Irlandczyków w wielkich dominiach i w Stanach Zjednoczonych Ameryki zwraca się ta nagląca odezwa, by pomódz tym, którzy Irlandyę uwolnili od stanu a się narzędziem Niemiec, a w ciężkiej chwili walczą o to, by przy pomocy środków pokojowych i konstytucyjnych podtrzymać drogę do wolności irlandzkiej. Następnie manifest wzywa wszystkich mężczyzn pochodzenia irlandzkiego w dominiach i w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ażeby użyli wszystkich możliwych środków w celu zmuszenia rządu angielskiego, by tęn traktował Irlandyę według tych zasad, o zwycięstwo których prowadzi obecnie wojnę w Europie.

W końcu manifest zwraca się ze specyalną prośbą do ludu amerykańskiego, aby rządowi angielskiemu narzucił te obowiązki, które w historycznem orędziu Wilsona do senatu amerykańskiego zostały tak wyraźnie i pięknie sformułowane.

Manifest ten, jak donosi „Nord. Allg. Zeitung", został przesłany prezydentowi Stanów Zjednoczonych, oraz prezydentom Kanady, Australii, Afryki południowej i Nowej Zelandyi.

Francya a St. Zjednoczone.

Paryż, 22 marca. (T. wł.). — Według doniesienia agencyi Havasa, w drodze do Stanów Zjednoczonych znajduje się francuska misya wojskowa, która ma dopełnić wykształcenia wojskowego studentów. Misya, złożona z oficerów amerykańskich przebywa obecnie na froncie francuskim, ażeby nabyć doświadczenia w obecnej wojnie.

St. Zjednoczone a Niemcy.

Haga, 22 marca. (T. wł.). — „United Press" donosi z Waszyngtonu: **po 3-godzinnem posiedzeniu gabinet nie opracował żadnego oświadczenia. Podano do wiadomości jedynie fakt, iż poczyniono wszelkie zarządzenia na wypadek wojny. Prasa i wyżsi urzędnicy twierdzą, iż wypowiedzenie wojny jest kwestyą dni.** Prasa jest przekonaną, iż Wilson nawiązał pertraktacye z Francyą i Anglią w sprawie rozciągnięcia wspólnej straży nad oceanem przeciwko łodziom podwodnym.

Meksyk a Niemcy.

Londyn, 22 marca. (T. wł.). — „Ewening News" głosi, iż posiada pewne wiadomości, że Carranza na wypadek wojny stanie po stronie Niemiec i przedsiębierze w tym kierunku wszelkie zarządzenia.

Bern, 22 marca. (T. wł.). — „Petit Parisien" komunikuje, iż według urzędowych doniesień waszyngtońskich od chwili zerwania stosunków niemiecko - amerykańskich do armii meksykańskiej wstąpiło już 50.000 Niemców, zamieszkałych w Ameryce.

Tajne konsystorium.

Rzym, 22 marca. (T. wł.). — Agencya Stefaniego donosi: Jutro na tajnem konsystoryum Papież wygłosi mowę religijną i zamianuje pewną liczbę biskupów dla zagranicy.

Z wojny łodziami podwodnemi.

Los armii Sarraila.

Zaostrzenie wojny łodziami podwodnemi zakwestyonowało poważnie racyę bytu armii Sarraila pod Salonikami. Miała ona pierwotnie popierać Serbię i Rumunię, a trzymać w szachu Grecyę; dziś większa część tych zadań odpadła i obecność armii Sarraila na Bałkanie stała się poniekąd anachronizmem. Były już projekty, aby ją wycofać. Lecz o to właśnie było najtrudniej. Przy dzisiejszym stanie armii salonickiej potrzeba na jej odwiezienie miliona ton pojemności okrętowej, co na jakiś miesiąc uszczupliłoby tonaż koalicyi, potrzebną dla innych celów. Wycofania należałoby dokonać bardzo szybko, ponieważ energiczne następowanie przeciwnika w pięty mogłoby się stać w ostatniej chwili bardzo groźnem. Ale z drugiej strony zbyt pośpieszne i równoczesne wsiadanie na okręty i wspólna podróż ułatwiłaby łodziom podwodnym przeciwnika w znacznej mierze niszczycielską robotę. Wojsko wróciłoby zdemoralizowane, i na kilka miesięcy niezdolne do większych operacyj. Czwórprzymierze dostałoby znaczną część swych wojsk do dyspozycyi gdzieindziej, a koalicya wypuściłaby z ręki punkt bądź co bądź ważny pod względem strategicznym.

Dlatego postanowiono pozostawić armię salonicką na miejscu, a wobec nowych niebezpieczeństw podmorskich wybrano inną drogę dla dalszych transportów uzupełniających. Armia ta składa się mniej więcej z 50 tysięcy białych Anglików, 50 tys. Indusów, 50 tys. północnych Afrykanów, 20 tys. wschodnich Azyatów, 30 tys. zachodnio - afrykańskich murzynów i 150 tys. białych Francuzów. Wojska te transportowano wprost z ich krajów rodzinnych, z wyjątkiem krajowców z zachodniej Afryki, których najpierw ćwiczono we Francyi. Cały materyał wojenny i żywność musiano dostawiać z magazynów poszczególnych państw macierzystych. Póki używano kanału Suezkiego, potrzebna była na to flota obejmująca 550 tysięcy ton brutto, która musiała być wciąż na usługi. Teraz używa się do uzupełnień innej drogi. Wojska przybywają z kolonii do Anglii, stamtąd, dostają się kanałami do Francyi, jadą koleją przez Francyę i Włochy, w końcu odbywają krótką podróż morską z Otranto do Albanii. Ta reorganizacya uzupełnia na pozór zaoszczędzanie koalicyi tonaży. Ale omijanie dróg na kanał Suezki przedłuża podróż ogromnie; następnie nawet krótka podróż Adryatykiem wymaga bardzo wielkiego parku okrętowego ze strony łodzi podwodnych może się odbywać tylko w nocy — noce zaś, trzeba dodać, stają się coraz krótsze. Załadowanie i wyładowanie zabiera też sporo czasu, tak, że okręt użyty do tkiego transportu, potrzebuje 5 dni, podczas których nie może służyć innemu celowi. Zaoszczędzenie wynosi tedy ogółem jakich 100.000 ton, a zrównoważa się ogromnem zapotrzebowaniem wagonów — około 25.000 — na cele transportu lądowego.

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 22 marca wieczorem:

Prócz drobnych utarczek pomiędzy Sommą i Aisne, o żadnych szczególnych wydarzeniach nie doniesiono.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 22-go marca:

Wschodni teren walk:

Nad Berezyną oddziały nasze natarły aż na drugą linię Rosyan i powróciły z jednym oficerem i 226 szeregowcami wziętymi do niewoli, oraz z 2 działami rewolwerowemi, 6 karabinami maszynowymi i 14 przyrządami do rzucania min.

Natarcia nieprzyjacielskich oddziałów ochotniczych załamały się wszędzie, gdzie tylko usiłowano je przeprowadzić.

Włoski i południowo-wschodni teren walk:

Niema nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, Feldmarszałek - porucznik.

Pod naciskiem ententy.

Berlin, 22 marca. (T. wł.). — „Vossische Ztg." donosi z Bernu na mocy źródłowych informacyj, iż opublikowany później dodatek do oświadczenia Milukowa, został wprowadzony dopiero pod naciskiem ententy.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Pelagii.
Jutro: Szymona.

Wschód słońca o godz. 5 m. 59.
Zachód o godz. 6 m. 16.

Rocznice.

Dnia 23 r. 1576. Cesarz Maksymilian, jako król polski, zaprzysiągł w Wiedniu pacta conventa.
„ 1801. Car Paweł I zamordowany został w Petersburgu.
„ 1824. W Saracei na Podolu urodził się pułkownik Zygmunt Fortunat Miłkowski (T. T. Jeż).

Feljetonik.

Carskie słowo.

Jak wiadomo, zdetronizowany obecnie car Mikołaj II złożył z rozpoczęciem wojny uroczystą obietnicę, że nie zawrze pokoju, dopóki chociaż jeden żołnierz nieprzyjacielski znajdować się będzie w granicach jego państwa. Obietnica ta była następnie powtórzona jeszcze w rok później.

Wśród rusofilów słowo carskie stanowiło epokę, na której budowano wiele, a przedewszystkiem pewność zwycięstwa. Takiej jasnej deklaracyi — mówiono — nie składa się bez głębokiego przeświadczenia o jej spełnieniu. Pokój nie może tedy być zawarty bez powrotnej fali wojsk rosyjskich. Może to nastąpić za trzy, pięć, dziesięć lat — ale nastąpić musi — twierdzili ci, którzy tego rodzaju deklaracye zwykli pobożnie traktować.

Abdykacya Mikołaja wywarła w tym względzie u rusofilów wrażenie poważne i usunęła „najważniejszą" przeszkodę do zakończenia wojny. Zaczęli oni wreszcie wierzyć, że pokój może być zawarty nawet bez zwycięstwa koalicyi.

W kołtuństwie rusofilskiem zawsześ to krok naprzód — ku nowej... czternastej z kolei oryentacyi.

Kronika łódzka.

Z Tow. oświatowego „Wiedza".

Zarząd łódzkiego Tow. oświatowego „Wiedza" oddał część instytucyi, prowadzonych dotychczas pod swą egidą, — Tow. P. M. Sz. W liczbie przekazanych znajdują się czytanki dla dzieci w szkołach miejskich, kursy pedagogiczne przy ul. Dzielnej 52, oraz kursy dla analfabetów. Przezrocza i wszelkie pomoce, będące w jej posiadaniu, „Wiedza" udziela P. M. Sz. Dotychczas „Wiedza" ze swej strony prowadzi jeszcze dwie biblioteki, wypożyczalnię książek, czytelnię pism, cztery książnice dla dzieci, oraz kursy dla dorosłych przy ul. Widzewskiej 73. Kierownik I-ej biblioteki zakupił w Warszawie około 700 tomów nowych książek, kosztem 530 rb. Obecnie biblioteka „Wiedzy" nie przyjmuje w poczet czytelników osób poniżej lat 14, gdyż dla tych czytelników odpowiednim jest księgozbiór książnicy dziecięcej. Pomimo, iż liczba zapisów na czytelników ograniczona została tylko do robotników i członków „Wiedzy", jednakże od 1 września roku ubiegłego zapisano w jednej tylko I-ej wypożyczalni 382 nowych czytelników. Przy drugiej wypożyczalni „Wiedzy" przy ul. Targowej 59 otwarto filię książnicy dziecięcej.

Drugie łódzkie Tow. poż.-oszczędnościowe.

Wczoraj wieczorem odbyło się ogólne zebranie reprezentantów II-go Tow. pożyczk.-oszczędn. Zagaił je prezes zarządu, p. Juliusz Jarzębowski. Na przewodniczącego wybrano p. Michałowskiego, na sekretarza p. Wiereńskiego. Po odczytaniu sprawozdania zarządu za rok 1916. dyrektor p. Łukomski, zdawał sprawę z działalności Tow. w okresie tym. Bilans zrobiono. lecz ustalić dokładnie aktywa Tow. jest trudno, gdyż wypożyczone pożyczki w sumie rb. 1.139.000 — są w zasadzie zabezpieczone udziałami, poręczeniami, hypoteką i t. p., lecz zdolność płatnicza dłużników w chwili obecnej nie da się obliczyć ściśle, w każdym razie jako wątpliwe należy uważać pożyczki drobne, wydane robotnikom i drobnym przedsiębiorcom; wynoszą one około 150,000 rubli. Odpisać ich jednak nie można, gdyż jest dużo danych, że w znacznej części wpłyną one w chwili unormowania się stosunków.

Budżet wydatków administracyjnych na rok 1917 został zatwierdzony.

Ogólne zebranie upoważniło radę i zarząd Tow., zgodnie z art. 104 ust. Tow., do: a) przyjmowania i wykreślania członków; b) oznaczania warunków i terminów składek, tudzież wysokości procentów od składek i pożyczek; c) zaciągania długów, zatwierdzenia ich warunków.

Poza tem przystąpiono do wyboru 4 członków rady i 2 członków zarządu, na miejsce ustępujących.

Kursa przygotowawcze dla urzędn. polskich.

Odbywający się obecnie przy cesarsko - niemieckiem prezydyum policyi w Łodzi pierwszy kurs przygotowawczy polskich urzędników do średniej służby administracyjnej kończy się 31 marca 1917 r. Kurs ma na celu przygotowanie odpowiednich osób z mieszkańców miejscowych do służby rządowej i komunalnej w niepodległem Królestwie Polskiem. O ile zgłosi się dostateczna ilość kandydatów, będzie otwarty w lecie roku bieżącego nowy kurs, który rozpocząć się ma możliwie 20 kwietnia 1917 r. Kurs trwać będzie 12 tygodni. Warunki przyjęcia są następujące: kandydat mieć winien lat 18 skończonych, posiadać świadectwo z ukończenia przynajmniej 6 klas średniego zakładu naukowego, nie mieć wad cielesnych, uniemożliwiających swobodne zajęcie w służbie publicznej, i wreszcie dowód niezbędnego utrzymania na czas trwania kursu, jak i 6-cio miesięcznej następnej praktyki.

Opłata za naukę, która winna być wniesiona z góry, wynosi 12 marek. Podania o przyjęcie, z załączeniem życiorysu, świadectw szkolnych i wyżej wspomnianego dowodu winny być natychmiast, najpóźniej do 5 kwietnia r. b. podane do cesarsko - niemieckiego prezydyum policyi w Łodzi, a dla zamieszkałych poza obrębem administracyjnym prezydyum policyi w Łodzi — do odnośnych urzędów powiatowych. Za uwzględnienie podanych po 5 kwietnia próśb kierownictwo kursów nie może gwarantować. Wykłady odbywają się w języku polskim.

Ze szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego.

Rekolekcye dla uczniów szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego odbędą się w dniach 29, 30 i 31 marca. Ferye wielkanocne rozpoczną się w ostatnim dniu bieżącego miesiąca, a trwać będą do 15 kwietnia.

W roku bieżącym egzaminy w szkole handlowej przyśpieszono, tak, że 15 czerwca rok szkolny będzie już ukończony. W klasach wyższych przewidziane jest jeszcze wcześniejsze rozpoczęcie feryj.

Kursy pedagogiczne łódzkiego Koła Macierzy Polskiej.

Na Kursy pedagogiczne łódzkiego Koła Macierzy Polskiej uczęszcza obecnie 90 osób, podzielonych na dwa komplety. Wykłady odbywają się w gmachu szkoły handlowej kup. łódzk. codziennie, pomiędzy godz. 5 — 9 wiecz.

Kursy dla farmaceutów.

Wykłady na kursach dla farmaceutów, urządzonych staraniem Stowarzyszenia aptekarzy łódzkich, odbywają się dwa razy tygodniowo w gmachu szkoły handlowej. Wykładane są: chemia i botanika. Uczęszcza na nie 20 słuchaczy.

Wypłata pensyi nauczycielom.

Wypłata pensyi nauczycielstwu początkowych szkół miejskich za miesiąc bieżący rozpocznie się w poniedziałek nadchodzący. W dniu tym otrzymają pensye nauczyciele szkół żydowskich, we wtorek — nauczyciele szkół polskich,, oraz w środę — niemieckich.

Zakaz przewozu psów.

Z rozporządzenia władz, w celu zapobieżenia rozwojowi wścieklizny i przenoszenia jej do Niemiec, zostaje wzbroniony przewóz psów z terenu generalnego gubernatorstwa do Niemiec. Z pod zakazu tego wolne są tylko wartościowe psy rasowe. co do przewozu których otrzymywać można pozwolenia odpowiednich naczelników powiatów i prezydentów policyi. Pozwolenie takie udzielone być może wówczas jedynie, gdy w okręgu, w którym dany pies się znajdował, w okresie ostatnich trzech miesięcy nie było epidemii wścieklizny. Zaświadczenie takie wydane być winno przez okręgowego lekarza weterynaryi.

O cukier dla zakładów cukierniczych.

W ostatnim czasie do prezydyum policyi nadchodzi wiele próśb o wydzielenie cukru dla zakładów cukierniczych. O cukier starają się także i takie osoby, które nie posiadają pozwolenia na wytwarzanie wyrobów cukrowych. Przeciwko osobom, które bez pozwolenia wyrabiają towary cukrowe i prowadzą handel wyrobami cukrowymi lub cukrem, stosowane są kary. Przy następnym podziale cukru, który odbędzie się w końcu maja r. b., będą uwzględnieni tylko ci, którzy posiadają wystawione przez prezydyum policyi pozwolenie na fabrykacyę wyrobów cukrowych. W kwietniu b. r. zostanie ustalonym, które mianowicie zakłady zajęte są fabrykacyą wyrobów cukrowych. Jednocześnie z tym zbadane zostaną odnośne pozwoleństwa.

Kontrola w domach.

Kontrola przeprowadzona przez policyę w domach odby a się bardzo szybko. Na wielu ulicach kontrolę już ukończono. Kontrola przeprowadzona zostaje w celu zebrania materyału statystycznego. Przy przeprowadzeniu kontroli, funkcyonaryusze policyi spisują imię i nazwisko, imię ojca i matki, zajęcie, numer domu i mieszkania, wysokość komornego, miejsce urodzenia i t. p.

Akta kontroli zestawione są dla każdej poszczególnej osoby z osobna.

Nowe karty na chleb.

Nowe karty na chleb (koloru różowego) wydane zostaną na okres trzytygodniowy, t. j. od 26 marca do 15 kwietnia.

Z cechu fryzyerów.

W niedzielę 25 marca o godz. 4 po poł. odbędzie się otwarcie nowego lokalu cechu fryzyerów mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 103. Jednocześnie po odbyciu uroczystości otwarcia lokalu, omawiane będą różne sprawy związane z działalnością cechu.

Z delegacyi niesienia pomocy biednym.

Jak się dowiadujemy, delegacya niesienia pomocy biednym postanowiła z dniem 1 kwietnia r. b., to jest z początkiem roku budżetowego, podwyższyć wynagrodzenie swym pracownikom o 2 i 3 marki tygodniowo.

Z domu starców.

W domu starców chrześciańskiego Tow. dobroczynności przy ul. Dzielnej 52 obecnie znajduje się 391 pensyonarzy, w tem 136 starców i 255 staruszek. Na wolne miejsca zapisano 14 kandydatów na pensyonarzy.

Z I-go przytułku położniczego.

W I przytułku położniczym chrześc. Tow. dobroczynności przy ul. Dzielnej 52 w ciągu roku ubiegłego urodziło się 296 dzieci. W roku bieżącym do chwili obecnej do przytułku przyjęto 80 położnic.

Ambulatorya dla chorych na oczy.

Wydział zdrowotności m. Łodzi ustanowił godziny przyjęć dla chorych na oczy w I ambulatoryum miejskiem (Rynek Bałucki Nr. 3) w poniedziałki, środy, piątki i soboty od 12½ do 1½ po poł., zaś w II ambulatoryum (Suwalska Nr. 13) w te same dnie od godz. 12—1 po południu.

Ukaranie cukierników.

Za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych, zakazujących wypieku ciast z mąki pszennej, duża ilość cukierników została ukarana w ten sposób, iż zapieczętowano im piece i wstrzymano wydawanie mąki przez komitet rozdziału chleba i mąki na przeciąg do 3-ch miesięcy.

„Dzieci dla dzieci".

W niedzielę, 25 marca, o godz. 3 po południu odbędzie się w teatrze „Scala" przedstawienie dziecinne, którego dochód przeznaczony jest na korzyść żyd. przytuliska dla dzieci przy Tow. niesienia pom. dzieciom szkolnym. Odegrane zostaną: „Królowa śniegu", dramat w 3 aktach, oraz „ Królewna Basia" — baśń w 3 odsłonach.

Na niezamożne uczenice.

Koło pomocy dla niezamożnych uczenic VII klasowego zakł. naukowego, p. H. Miklaszewskiej organizuje w środę 28 marca, wieczór artystyczny pod kierunkiem pp.: Barabaszowej i E. Korczakowej. Sympatyczny cel, oraz starannie przygotowany program wróżyć mogą przedsięwzięciu temu powodzenie. Bilety nabywać można w uczelni ulica Sienkiewicza 61.

Teatr Polski.

We wtorek, dnia 27 marca, dramat w 5 aktach K. Rostworowskiego p. t. „Judasz z Karyotu". z p. Ludwikiem Solskim w roli tytułowej. Udział bierze cały personel. Dziś o godz. 7½ wiecz. „Dożywocie", komedya w 3-ch aktach Hr. Aleks. Fredry. W sobotę, dnia 24 marca, o godz. 4-ej po poł. (od 10 do 50 kop.) „10-ciu z Pawiaka" Ostoi-Sulnickiego.

Łódzka orkiestra symfoniczna.

XXI koncert symfoniczny Ł. O. S., który odbędzie się dnia 26 b. m., zapowiada wspaniałe oratorium Haydna „Cztery pory roku" ze współudziałem warszawskich solistów śpiewaków p. Comte-Wilgockiej i pp.: Dobosza i Munclingera, oraz udziałem chóru towarz. „Hazomir". Arcydzieło Haydna poprowadzi dyr. Bronisław Szulc.

Popis w ochronce.

W ochronie im. małż. Hertzów, w niedzielę nadchodzącą o godz. 3-ej po poł., odbędzie się, dwukrotnie już odkładany, popis, który, ze względu na dobrze pomyślany program, zapowiada się ciekawie. Wejście na popis jest bezpłatne.

O mąkę ziemniaczaną na ciastka.

Żyd. związ. właścicieli cukierni zwrócił się z prośbą do prezydyum policyi o udzielenie mu na święta wielkanocne mąki kartoflanej, na wypiek ciastek, motywując prośbę swą tem, że podług rytuału żydowskiego nie wolno jest do celu tego używać mąki żytniej.

Okradzenie kooperatywy.

Niewykryci dotychczas złoczyńcy, za pomocą podrobionego klucza, weszli do składnicy kooperatywy przy żyd. Tow. dobroczynności, Spacerowa 9, i skradli 8 skrzynek mydła, 1½ worka cukru i pół skrzyni świec.

Kradzieże.

Ze składu firmy Hersz Mess, przy ulicy Cegielnianej 15, skradziono 22 sztuki towarów manufakturowych, wartości rb. 2,500.

Ze składu fabrycznego firmy Seufer Guttmann, przy ulicy Zakątnej 5/7, skradziono 100 sztuk bawełn. towarów manufakt., wartości rb. 20.000.

Ze stajni Jankla Goldfarba, przy ulicy Lutomierskiej 15, skradziono jedną krowę, wartości rb. 550.

W tramwaju kolejki dojazdowej między Pabianicami i Rokiciem, skradziono Hennochowi Jawicowi z pod kamizelki portfel z 500 rb. w banknotach, 35 rb. w złocie, jeden weksel na 300 rb., paszport i różne pokwitowania.

Do składu towaru Semmla, przy ul. Pasaż Szulca 3, zakradli się złodzieje i skradli towaru wełnianego 118 sztuk, wartości około 10.000 rb. Za wykrycie złodziei wyznaczono sumę 1,000 mk.

Z Bałut.

Ruch oświatowy na Bałutach nie czyni postępów. Świadczy o tem fakt, iż na 20 tysięcy mieszkańców, istnieją zaledwie dwie biblioteki: Tow. krzewienia oświaty przy ulicy Zgierskiej 15, i Tow. schronisk dziecięcych przy kościele Wnieb. N. M. P., ul. Brzezińska 1. Frekwencya czytelników w tych bibliotekach dość pokaźna, przeważają wśród nich robotnicy i młodzież obojga płci. Warto, aby Koło bałuckie Polskiej Macierzy Szkolnej zakrzątnęło się około urządzenia biblioteki, z której mogłyby korzystać, zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe.

Z sądów.

Ukrywanie bandyty.

Buchalter M. J., zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej pod Nr, 192 i Kaz. K., krawcowa, oskarżeni byli o ukrywanie w swojem mieszkaniu od 1 lipca do 21 października r. ub. bandyty Krzymulskiego, poszukiwanego przez policyę w sprawie o napad na p. Littauera. Oskarżeni przyznają, że Krzymulski ukrywał się u nich, ale nie mieli oni pojęcia, za co go policya prześladuje. Bandyta zwierzył im się, że, będąc policyantem, sprzedał swój rewolwer i za to jest ścigany.

Prokurator uważa, że przestępstwo jest bardzo ciężkie, jeżeli wziąć pod uwagę, jaką plagą był bandytyzm dla ludności naszego miasta i z jakiemi trudnościami było połączone jego wytępienie. Wnosi dla oskarżonych, którzy znajdują się od 21 października w więzieniu śledczem, o 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy węzienia śledczego.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

Diamant amatorem brylantów.

Przed sądem stanął Lejzor Diamant, lat 28, skazany już w swoim czasie na 1 rok więzienia za kradzież brylantów w Tomaszowie. Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że 20 lipca r. ub. ukradł z mieszkania niejakiego p. Sachsa brylanty i biżuteryę, wartości przeszło 2.000 rubli. Wspomniany p. Sachs utrzymuje przy ul. Piotrkowskiej pokoje umeblowane. Pewnego dnia przybył do Łodzi handlarz biżuteryi p. Silbermüntz z Warszawy i stanął w pokojach Sachsa. Obawiając się o kolekcyę biżuteryi, którą przywiózł ze sobą, oddał ją na przechowanie p. Sachsowi, który drogocenności schował w swojem prywatnem mieszkaniu, mieszczącem się obok pokoi umeblowanych. Następnego dnia brylantów nie było w schowanku. Podejrzenie padło na Diamanta, który wtedy mieszkał również w quasi hotelu Sachsa.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że brylanty kupił w Warszawie. P. Sachs, wezwany w charakterze świadka, zeznaje, że jedynie Diamant mógł być sprawcą kradzieży, gdyż on tylko mieszkał tego dnia w pokojach i był u Sachsa w mieszkaniu.

Prokurator uważa winę oskarżonego za dowiedzioną i wnosi o 2 lata więzienia, proponując połączenie tej kary z karą otrzymaną do 2 lat 9 miesięcy więzienia.

Sąd skazał Diamanta łącznie na 2 lata i 8 miesiące więzienia.

Żal po niewczasie.

51-letni właściciel domu, Judel Lubochiński, oskarżony był o obrazę urzędnika prezydyum policyi, podczas wykonywania przez tegoż obowiązków służbowych.

20 listopada r. ub. komisya, wydelegowana przez prezydyum policyi, przyszła sprawdzać stan stajni u oskarżonego, który sam o tę komisyę prosił, mając spór ze swym lokatorem.

Opinia komisyi na niekorzyść Lubochińskiego spowodowała, że Lubochiński wyraził się, że za rosyjskich czasów było lepiej. Na rozprawie oskarżony twierdził, że może i niechcąco dotknął urzędników, ale gotów jest przeprosić ich, gdyż nie miał zamiaru obrażać.

Prokurator, opierając się na tem, że oskarżony jest człowiekiem zamożnym, zgadza się na zrezygnowanie z oskarżenia, jeżeli Lubochiński da na cel dobroczynny większą sumę.

Oskarżony chce dać 15 rubli. Wobec tego sprawa się odbywa. Prokurator wnosi o 10 dni więzienia i 300 rubli kary. Sąd skazał Lubochińskiego jedynie na 300 rubli kary, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, świetnie podkreślone w mowie obronnej mecenasa Piotra Kona.

Wyrodna matka.

Akt oskarżenia zarzuca 28-letniej Magdalenie Rosickiej stałe znęcanie się nad swemi dziećmi.

Oskarżona miała dwoje dzieci. Starsze z nich, pięcioletnią dziewczynkę biła nielitościwie tak długo, aż się zlitował jeden z sąsiadów, zabrał dziecko i oddał je do domu wychowawczego. Został wtedy Rosickiej 3-letni chłopczyk. Z zeznań świadków wynika, że wyrodna matka biła dziecko nietylko rękami, ale również siekierą i młotkiem. Dziecko było naogół bardzo spokojne i grzeczne, a postępowanie podsądnej tłomaczą świadkowie nędzą w jej domu, po tem, jak mąż ją porzucił. Znęcanie się nad własnem dzieckiem dochodziło do niemożliwego wyrafinowania. Brała ona synka za nogę i tłukła korpusem o ścianę i podłogę. Czasami znów, szczególnie podczas mrozów, przywiązywała dziecko do drabiny na podwórzu, gdzie nieszczęśliwa istota pozostawała tak długo, aż się nad nią któryś z sąsiadów zlitował. Gdy kto chciał stanąć w obronie dziecka, spotykał się z wymysłami, a nawet pięścią wyrodnej matki.

Jeden ze świadków zeznał, że dzień przed rozprawą Rosicka biła synka i ten schronił się do sąsiadki Dąbrowskiej. Ale zacietrzewiona matka pobiegła za nim, krzycząc że go jeszcze przed rozprawą sądową zabije.

Radca medyczny d-r Schleidt, który badał dziecko, zeznaje, że jest ono zdrowe i dobrze odżywiane, prawdopodobnie przez sąsiadów, ale ma zewnętrzne ślady uderzeń. Sąd, w myśl wniosku prokuratora, biorąc pod uwagę, że obrażenia cielesne nie były groźne, skazał wyrodną matkę na 4 miesiące więzienia i rozkazał natychmiast ją z sali obrad aresztować.

Ziemie polskie.

Ze Zgierza.

W ubiegłą niedzielę, w obecności z górą 180 członków odbyło się ogólne zebranie Tow. spożywczego „Zgoda". Zebranie zagaił wice-prezes Tow. K. Golimowski, przewodniczył zebraniu F. R. Lebrecht. Z odczytanego sprawozdania wynika, iż stan czynny Towarzystwa wykazuje rb. 91.443.

Ogólne zebranie uchwaliło czysty zysk, wynoszący 582 rb. przeznaczyć na wynagrodzenie zarządowi, komisyi rewizyjnej i gratyfikacye pracownikom.

Do zarządu powołano pp.: K. Golimowskiego, J. Krajewskiego, M. Galiona, A. Janowskiego, J. Lewandowskiego, Pawlaka, F. Lebrechta, L. Hankiego i Żywieckiego, do komisyi rewzyjnej pp.: H. Adamskiego, St. Turczyńskiego, Świderskiego, R. Krzemińskiego i Wrocławskiego.

Na 25 b. m. oznaczono ostateczny termin obrachunku podatku hypotecznego za rok 1916. Magistrat zmuszony jest wobec tego przystąpić do ściągania podatku natychmiast, z zastosowaniem przymusu wobec tych, którzy dobrowolnie go nie uiszczą. Przy ściąganiu przymusowem doliczony będzie dodatek 10%.

Z Łutomierska.

Miejscowy proboszcz ks. Nowicki powołany został do zarządu komitetu żywnościowego.

Na deklaracyę kilku tutejszych obywateli w sprawie zaprowadzenia w naszem mieście oświetlenia elektrycznego zgłosiło swe oferty: Powszechne Tow. Elektr. i Towarzystwo „Dynamo" z Łodzi.

Amatorzy tutejsi odbywają próby sztuki 4-aktowej „Krakowskie zuchy", która przedstawianą będzie w niedzielę przewodnią na korzyść miejscowej straży ogniowej.

W niedzielę d. 25 marca r. b., o godz. 4 po poł., odbędzie się zebranie P. M. Sz. (Koło Lutom.) w sali strażackiej.

Z Sieradzkiego.

Ruch oświatowy w Sieradzkiem zatacza coraz to szersze kręgi. Za przykład mogą posłużyć wieś Potok, w której z inicyatywy włościanina J. Lasoty założono szkołę. Brzeźnio i Barczew, Dębołęka, Nowa-Wieś, Krzaki, Ostrów, Zgorze i Zadole. Czytelnictwo rozwija się też coraz bardziej. Gdyby inne wsie w gub. Kaliskiej poszły za przykładem wyżej wymienionych, nie byłoby w tej gub. analfabetów.

Z Kieleckiego.

Staraniem T. S. L. w Busku uruchomiono 11 oddziałów tegoż Tow. w okolicy. Ostatnio odbył się zjazd przedstawicieli tych oddziałów, na którym postanowiono przeistoczyć T. S. L. na Macierz Szkolną. Zawiązało się tu też Polskie Stronnictwo Ludowe.

Z Rypińskiego.

Uświadomienie śród tutejszego ludu jest znaczne. Wiele wsi posiada spółki mleczarskie, kółka rolnicze, kasy pożyczkowe, kooperatywy żywnościowe, szereg fabryczek i warsztatów rzemieślniczych. Na 40 wsi czynnych jest 11 szkół elementarnych gminnych i ochrona. Ta ostatnia założona staraniem Macierzy. Przystąpiono też do otworzenia dwóch ochron w Zbójnie i Oborach. Zwłaszcza w pierwszej wsi było to niezbędne, gdyż poziom moralny zbójczan pozostawia wiele do życzenia.

Z Kujaw.

Czytamy w „Gońcu Kuj.": Lipno posiada obecnie 5 szkół początkowych. Jak na miasto o 7.650 ludności, — to trochę za mało. Warto, aby obywatele pomyśleli o założeniu więcej szkół, by dzieci nie wałęsały się po ulicy.

Z Płońskiego.

Piszą do nas: Dzięki staraniom proboszcza z Chociszewa, oraz miejscowego nauczycielstwa, założono tu Macierz Szkolną, która uruchomiła bibliotekę i czytelnię.

Do rzędu upośledzonych wsi zaliczyć należy Koliszewo, które nie posiada ani szkoły, ani też ochrony. Założona przed kilku miesiącami szkółka zakończyła swój rachityczny żywot.

Z Częstochowy.

Podług ostatniego wykazu, kuchnie miejscowej R. O. od dnia 5 do 11 marca wydały obiadów: po 20 fenigów — 223, po 60 fen. — 51, służbie — 427, na kredyt — 273, bezpłatnie 22,386, ogółem — 23,360 obiadów.

Z Lublina.

Został tu otwarty szpital dla chorób weneryczno-skórnych, przeznaczony dla ludności cywilnej. Nowa ta placówka na polu walki z chorobami zakaźnemi pozostaje pod zarządem galicyjskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Z Olkusza.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

W dniu 13 b. m. przybył do Olkusza pułkownik Balzar, naczelnik Komendy obwodowej w Dąbrowie, który obejmie jednocześnie kierownictwo obwodu olkuskiego.

Dzięki zabiegom żydowskiego Komitetu ratunkowego uruchomiono tu tanią kuchnię, która wydaje 40 obiadów dziennie.

W tych dniach uruchomiono fabrykę Tow. „Olkusz", dzięki czemu pewien zastęp robotników zyskał pracę.

WARSZAWA.

„O czem mówią..."

(o) Bandytyzm rozwielmożnił się na dobre. Co dnia niemal pisma przynoszą nowe wieści o okrucieństwach, popełnianych przez zorganizowane bandy i grabieżach sum nieraz bardzo znacznych.

Narazie dzieje się to jedynie w okolicach podmiejskich. Ale któż zaręczy, że bandytyzm nie będzie szerzyć się i w dalszych okolicach, szczególniej po wsiach, gdzie nie brak w obecnych czasach zamożnych gospodarzy.

Myśląc o tem, spotkałem się z jednym z podmiejskich przedstawicieli władz milicyjnych i rozpocząłem rozmowę na temat powyższy, dopytując się przedewszystkiem, czemu należy przypisać rozwój bandytyzmu i jakie należałoby przedsięwziąć środki, w celu stłumienia w zarodku tej strasznej plagi.

Mój rozmówca krótko odpowiedział mi na oba pytania.

— Przedewszystkiem, przyczyna złego i możliwość zapobieżenia, leży jednocześnie w rękach ludności.

— Jakto?... — spytałem zdziwiony.

— A tak!... Proszę sobie wyobrazić, choć to zakrawa na paradoks, że sami mieszkańcy usilnie dopomagają bandytom. Przyzwyczajenie do rządów policyi rosyjskiej, która, z małymi wyjątkami, była w mniej, lub więcej ścisłej spółce z grabieżcami; a następnie bezmyślny biurokratyzm tychże władz, który, zamiast poszukiwać zbrodniarzy, całymi tygodniami włóczył mieszkańców po różnych urzędach, w celu spisywania protokółów, zrobiły swoje. Obecnie nawet, szczególniej mieszkańcy wsi, jak ognia boją się wszelkiego rodzaju śledztw, więcej nawet niż bandytów.

— W iluż to wypadkach, ja sam — mówił dalej — prowadząc dochodzenie w sprawie napadu bandyckiego, usłyszałem odpowiedź: „a bo ja ta wiem; może i widziałem tych bandyciaków, ale... przecie każdemu życie miłe, a potem, ja ta nie mam czasu włóczyć się po sądach".

— Więc pan sądzi, że główna przyczyna leży w braku współdziałania ze strony ludności?...

— Ależ, naturalnie. Gdyby, zamiast obawiać się bandytów, mieszkańcy starali się pomagać władzom przy poszukiwaniach opryszków, wkrótce odechciałoby się bandytom ryzykować życie dla kilkudziesięciu nieraz rubli. Ale chłopi nasi, nietylko, że wzbraniają się udzielać jakichkolwiek wskazówek, ale nawet przetrzymują pod grozą rewolweru po chałupach podejrzane indywidua.

T. K.

Kronika warszawska.

Polska kasa pożyczkowa.

(o) „Deutsch. Warsch. Ztg.", pisząc o mającej powstać w miesiącu kwietniu Polskiej Kasie pożyczkowej, donosi między innemi co następuje: Z wyglądu będą miały banknoty polskie wszystkie cechy czysto polskiego pieniądza. Z udziałem artystów polskich wykonane zostały banknoty, w formie i wykończeniu przedstawiające się bardzo korzystnie. Na każdym banknocie znajduje się biały orzeł polski w polu czerwonem, tekst utrzymany jest w języku polskim.

Jednocześnie z tymi banknotami polskiemi, które wydane będą jako pół markówki, 1-markówki, 2-markówki, 5-markówki, 10-markówki, 20-markówki, 50-markówki, 100-markówki, 500-markówki, 1000-markówki, na zasadzie rozporządzenia mennicy z dnia 26 lutego 1916 roku, wypuszczona będzie moneta zdawkowa wartości 5, 10 i 20 fenigów. Wobec tego ustanie dający się silnie odczuwać od pewnego czasu brak drobnej monety. I na tych monetach znajduje się orzeł polski; napisy są w języku polskim.

Nieprodukcyjny wydatek.

(o) Przy zarządzie miejskim istnieje delegacya kultury, do której zadania należą sprawy Muzeum miejskiego, teatrów miejskich i konserwatoryum muzycznego. Muzeum jeszcze nie istnieje a więc specyalista dyrektor Gębarzewski może się obejść bez opieki delegacyi. Teatrami kieruje zarząd specyalny, konserwatoryum muzycznem opiekuje się specyalne kuratoryum z ks. Z. Lubomirskim na czele. Wobec tego delegacya kultury całą działalność swoją ogranicza do odbywania posiedzenia raz na miesiąc, które trwa bardzo krótko — wobec braku przedmiotu obrad — i kończy się spisaniem protokułu dwudziestowierszowego. Za pracę udziału w takiem posiedzeniu i w redagowaniu tego lilipuciego protokułu delegacya kultury pobiera z kasy miejskiej stałą płacę po 200 rb. Przy wprowadzeniu oszczędności w budżecie miejskim, zwrócono, naturalnie, uwagę na ten i podobne im wydatki nieprodukcyjne. A jest ich więcej.

Druga kwesta ogólno-krajowa.

(o) Dnia 17 b. m. w siedzibie Rady Głównej Opiekuńczej pod przewodnictwem Eustachego ks. Sapiehy odbyło się posiedzenie organizacyjne drugiej kwesty ogólno-krajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci", której termin oznaczono na okres czasu między 3-im a 10-m czerwca r. b. Przygotowania do kwesty są już rozpoczęte. Zamówiono 75.000 plakatów, milion nalepek, oraz 3 miliony znaczków. Pozatem będzie wydana broszura z odczytami popularnymi z historyi Polski. Broszura ta służyć będzie dla prelegentów za wzór przy wygłaszaniu odczytów podczas kwesty, zawierać ona będzie również treściwie ujęte sprawozdanie z wpływów, oraz sposobu wydatkowania funduszów, zebranych podczas kwesty zeszłorocznej. Jednocześnie z kwestą na prowincyi, odbędzie się również kwesta w Warszawie. Protektorat nad kwestą warszawską pod hasłem „Ratujcie dzieci" objęła Eustachowa ks. Sapieżyna.

Przeciw niemoralnym widowiskom.

(o) Rada opiekuńcza gm. Komorniki (w pow. grójeckim) zwróciła się do R. G. O. z memoryałem, w którym uzasadnia konieczność rozbudzenia opinii publicznej w kierunku piętnowania w obecnej chwili wszelkich widowisk, mających charakter niemoralny. Między innemi autorzy memoryału proponują: 1) zamknięcie kabaretów i innych instytucyi pokrewnych, w których programy widowisk wypełnione są treścią pornograficzną, 2) rozciągnięcie dozoru ścisłego nad kinematografami, aby nie produkowały pornografii i sensacyi niezdrowej, 3) wydanie zakazu sprzedaży i wypożyczania w czytelniach wydawnictw i pism treści pornograficznej, oraz 4) wydanie prawa, któreby nakładało surowe kary na przestępców. Treść tego memoryału postanowiono zakomunikować, w myśl życzeń petentów, Tymczasowej Radzie Stanu.

Liga pomocy przemysłowej.

(o) Liga pomocy przemysłowej, organizacya społeczno-gospodarcza, istniejąca w Galicyi od 14 lat pod przewodnictwem Andrzeja ks. Lubomirskiego, będąca Związkiem Towarzystw pomocy przemysłowej, mająca na celu działanie na rozmaitych polach w kierunku podniesienia i rozwoju polskiej przemysłowej wytwórczości kraju, ma zamiar utworzyć na razie w Warszawie i w Lublinie ekspozytury istniejącego w łonie Ligi Pomocy przemysłowej Muzeum eksportowego przez ustanowienie fachowych korespondentów w tychże miastach. Celem tych ekspozytur ma być rozpoczęcie już obecnie wszelkich, przygotowawczych kroków dla ułatwienia wymiany produktów i wyrobów przemysłu rodzimego między Galicyą a Polską. Wydział Ligi Pomocy przemysłowej, Sekcya krakowska (Kraków, Straszewskiego 28), uprasza Biura handlowo-przemysłowe, lub osobistości interesujące się Tow. o zgłaszanie chęci objęcia obowiązków korespondenta eksportowego Ligi Pomocy przemysłowej.

W sprawie Pociejowa.

(o) Delegacya zdrowia publicznego poczyniła dalsze kroki w niezałatwionej dotychczas sprawie dalszego istnienia targowiska „Pociejów" przy ul. Bagno. Sprawa ta przeszła już wszystkie instancye zarządu miasta, a ostatnio wydział prawny, gdzie nie znaleziono przeszkód ze strony prawnej ku powzięciu przez magistrat decyzyi w interesie uzdrowotnienia miasta. Dla ostatecznego rozważenia sprawy utworzono komisyę w składzie drów: J. Zawadzkiego, Polaka, Goldstama, adwokata przysięgłego Szymańskiegoi członka-sekretarza delegacyi p. Dymarskiego z prawem kooptacyi do komisyi osób fachowych i zainteresowanych.

Dowóz jarzyn.

(o) Wskutek ograniczeń, zastosowanych do przywozu z okolic podmiejskich i dalszych, przeróżnego rodzaju artykułów spożywczych, podlegających konfiskacie, obecnie na targi dowożone są w znacznych ilościach wszelkiego rodzaju jarzyny przechowywane w kopcach lub piwnicach. Wobec nadmiaru, ceny na marchew, buraki, kapustę, brukiew i t. p. spadły prawie o 40%. Naogół towar ten, pomimo trudnych warunków przechowania, dostarczany jest na targi w dobrym stanie.

Skutki długotrwałych mrozów.

(o) Ogrodnicy i rolnicy, zapowiadają już dzisiaj, że wskutek długotrwałych mrozów, a co za tem idzie opóźnienia w rozpoczęciu robót rolnych i w ogrodach, pierwszych plonów należy się spodziewać o wiele później, niż w latach ubiegłych. O nowaliach kwietniowych niema co i marzyć. Dobrzeby było, gdyby udało się pierwsze nowalje wyhodować na pierwszą połowę maja. Jedyną pociechą może być to, że silne i długotrwałe mrozy wyniszczyły wiele larw i jajek robactwa i pasożytów drzewnych.

Pękanie szyb.

(o) W ostatnich czasach, zapewne skutkiem silnych mrozów, zauważyć się daje masowe pękanie szyb wystawowych. Bezpośrednią przyczyną jest najczęściej zbyt energiczne rozgrzewanie szkła płomykami gazowymi.

Stan pogody.

(o) Przy ostrym, zimnym wietrze północno-zachodnim, termometr wskazywał wczoraj rano 3° niżej zera. W godzinach południowych temperatura podniosła się do zera. Wieczorem spadła 2° niżej zera. Zanosi się ponownie na śnieżycę.

Dlaczego drogo?

(o) W Warszawie funt kaszy kosztuje najtaniej 60 kop., w niektórych sklepach nawet więcej. A w Łodzi otrzymać można taką samą kaszę za 30 kop. Pytanie: dlaczego Sekcya żywnościowa nie zaopatrzy swoich sklepów w taką ilość taniej kaszy chociażby sprowadzonej z Łodzi, by handle prywatne nie mogły pobierać ceny wysokiej.

Wywóz i przewóz koni.

(o) Prezydent policyi, w porozumieniu z cesarskim urzędem gubernialnym dla warszawskiego okręgu administracyjnego, wydał następujące rozporządzenie policyjne: Wywóz koni z warszawskiego okręgu administracyjnego (miasto Warszawa i warszawski powiat wiejski), oraz przewóz koni przez okręg administracyjny dozwolony jest tylko dla takich koni, które zostały skupione przez wojskowe komisye skupu koni general-gubernatorstwa warszawskiego, lub przez takich handlarzy, którzy posiadają pozwolenie. Wykroczenia przeciwko powyższemu rozporządzeniu karane będą grzywną do 5.000 rb., lub pozbawieniem wolności do 6 miesięcy. Rozporządzenie wchodzi w życie natychmiast.

Zwinięcie zakładu dezynfekcyjnego.

(o) Zakład dezynfekcyjny przy ul. Brzeskiej, zbudowany przez wydział szpitalny, jako nie nadający się dla użytku publicznego, magistrat przekazał wydziałowi szpitalnemu na jego potrzeby.

Wykrycie fałszerzy biletów.

(o) W ostatnich czasach zauważono, że na kolejkach podjazdowych pasażerowie mają podrabiane bilety. Dzięki energicznemu przeprowadzeniu śledztwa, udało się wykryć źródło fałszerstwa i aresztować przestępców, wśród których są 2 funkcyonaryusze kolejkowi, oraz pewien drukarz, który dostarczał fałszywych biletów.

Nie będzie przeprowadzek.

(o) Zwykły termin przeprowadzek kwartalnych od 1-go kwietnia, w roku bieżącym zapowiada się jaknajgorzej — naturalnie dla właścicieli domów i kantorów przewozowych. Wobec niesłychanej drożyzny przeprowadzki, a pozatem trudności w zdobyciu platformy pod rzeczy, nikt niema zamiaru ruszać się z zajmowanych lokali. To też nad bramami nie widać nowych kart wynajmu, a stare, spłowiałe od wilgoci, smętnie chwieją się wciąż na wietrze. Zato oddzielne pokoje są wciąż poszukiwane i zaofiarowywane w nadmiarze. Wobec nadchodzącego sezonu wiosennego, a co za tem idzie ograniczenia opału do minimum, ceny pojedyńczych pokoi umeblowanych spadły znacznie.

Z sądów.

Składkowa kradzież.

(o) W noc z dnia 14 na 15 lutego r. b., 20-letni Stanisław Piotrowski, syn gospodarza z Młocin, dokonał dwóch kradzieży: chłopu Szafrańskiemu z Augustowa skradł wóz, zaś niejakiemu Malkińskiemu ze Starej Dąbrowy skradł ze stajni 2 konie, wartości 800 rb. Złodzieja zauważono nad ranem, gdy przejeżdżał z kradzionym wozem i w kradzione konie przez jedną z poblizkich wsi, i aresztowano go.

Wczoraj sąd skazał P. na 2 lata więzienia.

Milicyanci — o pobicie.

(o) Przed sądem okręgowym stanęli wczoraj trzej milicyanci: Grzegorz Kożerowski, starszy przodownik i Stefan Pajewski, oraz Leonard Pogorzałek, posterunkowi, oskarżeni o to, że w dniu 29 października r. ub., w komisaryacie w Grochowie pobili gumą 19-letniego Juliana Wierzbickiego, aresztowanego pod zarzutem kradzieży królików. Oskarżony K. przyznał się, że zadał Wierzbickiemu uderzenia gumą, tłomacząc się tem, że W. zachowywał się hardo i nie chciał odpowiadać na pytania; posterunkowy Pajewski do winy się nie przyznał, twierdząc, że on tylko przyprowadził W. do komisaryatu; wreszcie posterunkowy Pogorzałek tłomaczył się, że tylko trzymał W., gdy bił go przodownik.

Zbadany w charakterze świadka poszkodowany Wierzbicki, odbywający obecnie karę za kradzież królików, oświadczył, że badanie w milicyi rozpoczęło się od bicia gumą bez żadnego powodu z jego strony; do kradzieży królików przyznał się w milicyi.

Prokurator wnosił o uniewinnie Pajewskiego oraz o skazanie na lekkie pobicie Kożerowskiego na 50 rb. grzywien, Pogorzałka — na 25 rb. grzywien.

Sąd, pod przew. sędziego Krejschera, uniewinnił Pajewskiego; przodownika Kożerowskiego skazano na 20 rb. grzywien, Pogorzałka — na 10 rb. grzywien.

Złodziej kieszonkowy.

(o) Na 10 miesięcy więzienia skazany został wczoraj 18-letni Szmul Goldfarin, który w dniu 25 stycznia r. b., w pobliżu dworca Brzeskiego skradł znajdującej się na platformie tramwaju chłopce, Elżbiecie Dziedzicowej, portmonetkę z 9 markami.

Sprawa Skalskiego.

(o) Dzisiaj, o godz. 9½ rano, IV wydział karny sądu okręgowego pod przew. sędziego Piontka, przystępuje do rozpoznania sprawy Wojciecha Skalskiego, który zabił siekierą troje swoich dzieci.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen", jutro „Latający Holender".

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz ostatni „Przed ślubem" K. Zalewskiego, jutro premiera sztuki Kistemaeckers'a p. t. „Zasadzka".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Dzierżawca z Olesiowa" Z. Przybylskiego, w niedzielę po poł. po cenach zniżonych komedya Bałuckiego p. t. „Dom otwarty", premirę sztuki Kaz. Bleszyńskiego „Badyle i pąki" naznaczono na wtorek.

Teatr Mały. Dziś „Noc poślubna".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Wesoła spółka".

Teatr Nowości. Dziś „Trzy panny".

Teatr Nowoczesny. Dziś i jutro „Opiekuj się Amelią".

Teatr Praski. Dziś „Wojna z żonami".

J. I. Kraszewski a Wilno.

(Z powodu 30 rocznicy skonu).

Czytamy w „Dzienniku Wileńskim“.

O Kraszewskim, naszym najpłodniejszym i bardzo wszechstronnym pisarzu, mamy już obfitą literaturę, która w tym roku niewątpliwie znacznie wzrośnie, pomimo, iż umysły polskie pociągają obecnie sprawy i tematy bardziej z dzisiejszą chwilą polityczną związane, niż wspomnienie o przypadającej w d. 19 b. m. trzydziestoletniej rocznicy skonu tego, w swoim czasie z najbardziej popularnych u nas autorów.

Z obowiązku dziennikarskiego, musimy choć w kilku słowach wspomnieć o ścisłym związku Kraszewskiego z Wilnem.

Józef Ignacy Kraszewski, urodzony w Warszawie w r. 1812, swoje dzieciństwo i większą część lat nauki szkolnej spędzał na prowincyi, ciążącej ku Wilnu, zaś studya uniwersytetu odbywał w Wilnie. W roku 1819 uczęszczał na uniwersytet wileński, gdzie przez parę lat studyował literaturę i sztuki piękne. W związku z udziałem akademickiej młodzieży wileńskiej w powstaniu listopadowem był aresztowany i uwolniony z więzienia do. 10 marca 1832 r.

„Noworocznik“ wileński 1831 r. zawiera bodaj pierwszy utwór Kraszewskiego, ogłoszony drukiem. W Wilnie znanym jest i na jednej z pocztówek spopularyzowany dom Nr. 28 przy ul. Zamkowej, w którym przez czas dłuższy mieszkał Józef Ignacy Kraszewski. Był to dom niegdyś Orłowskiego, obecnie Umiastowskich, położony wprost kościoła św. Jana. Po pogromie uniwersytetu wileńskiego w pozostałych fragmentach dawnej wszechnicy: w akademiach duchownej i medycznej Kraszewski uczęszczał na niektóre wykłady.

Do r. 1835, t. j. do chwili wyjazdu na Wołyń, Kraszewski mieszkał przeważnie w Wilnie lub w Dolhinowie rodzinnym w pow. prużańskim, stąd zaglądał do Wilna.

Aż do czasów pogromu w Wilnie polskiego słowa drukowanego, Kraszewski kontaktu literackiego i naukowego z Wilnem nie zatracił. W jego „Atheneum“, wychodzącym w okresie pomiędzy 1841—52, znajdujemy sporo materyałów z Wilnem i wschodniemi dzielnicami Rztej związanych.

W Wilnie, już po przeniesieniu się na Wołyń, ogłosił Kraszewski drukiem u Zawadzkiego (r. 1840—42) czterotomową historyę Wilna (Wilno od początku aż do r. 1750). Dzieło to, oparte na obfitym materyale archiwalnym, zaopatrzone w cytaty źródłowe z materyałów, obecnie częściowo zaginionych, posiada i dziś niemałą wartość, obecnie niektóre „przypisy“ do poszczególnych rozdziałów są cenniejsze od samego opracowania w tekście już przestarzałego. W każdym razie „powieściopisarz“ Kraszewski w swojej historyi Wilna jest o wiele bardziej historykiem niż „historyk“ Narbutt, mniej sumienny i niekrytyczny.

Z Wilna Kraszewski czerpał wiele natchnienia i materyałów do swoich powieści, z których wystarczy tu nadmienić opowiadanie o kościele ś. Michalskim w Wilnie (wyd. 1833 r.). Historyę „O bladej dziewczynie z pod Ostrej Bramy“ (wyd. 1841 r.) i z życia młodzieży akademickiej poniekąd autobiograficzne: „Poeta i świat“ i „Powieść bez tytułu“.

Dom, w którym mieszkał Kraszewski w Wilnie, należy zaopatrzyć w odpowiednią tablicę pamiątkową.

Polacy jako lotnicy.

Niedawno pisma włoskie zamieściły barwny opis bohaterskiej walki, jaką na froncie południowym stoczył w przestworzach powietrznych młodziutki porucznik-lotnik hr. Wilhelm Siemieński, który osaczony przez samoloty włoskie, ciężko ranny uległ przewadze nieprzyjaciela.

Nie jest to odosobniony fakt bohaterstwa wśród Polaków, poświęcających się służbie lotniczej w obecnej wojnie.

Biuletyn rosyjski urzędowy wspomniał świeżo o walce, jaką stoczył Polak lotnik Kazimierz Schmidt, porucznik 13 pułku ułanów, z kapitanem rosyjskim Watalewskim w okolicy Rudni i Poczajowa i otrzymawszy „pełny strzał“ w aparat, musiał wylądować obok stacyi Rudni, odległej o 28 km. od Poczajowa, gdzie, według relacyi biuletynu, wraz z pilotem dostał się do niewoli.

Młodziutki, bo 21 lat liczący, porucznik Kazimierz Schmidt walczył od wybuchu wojny początkowo jako ułan na froncie wołyńskim, gdzie, jako odznaczenie, otrzymał medal waleczności II klasy. Od listopada 1915 r. rozpoczął swą rycerską działalność jako lotnik, zestrzelił cztery rosyjskie samoloty i otrzymał za bohaterstwo ponowne odznaczenie, srebrny medal waleczności I klasy.

W sierpniu 1916 r. stoczył walkę na froncie wołyńskim naraz z dwoma samolotami rosyjskimi, w bardzo ciężkich jednak znalazł się warunkach, bo w krytycznej chwili karabin maszynowy wypowiedział mu posłuszeństwo. Porucznik Schmidt nie traci równowagi i ująwszy ręczny karabin, celnym strzałem przebija zbiornik benzynowy atakującego go aparatu rosyjskiego i powoduje jego eksplozyę, co widząc drugi nieprzyjacielski lotnik, uchodzi z przestworza walki.

Obserwująca walkę powietrzną artylerya, znajdująca się po obydwu stronach frontu, hukiem dział zaznaczyła żywo swą działalność w walce z samolotami, a gdy wylądował porucznik Schmidt, naliczono w jego aparacie przeszło 200 pocisków szrapnelowych. Nie ominęła też młodego bohatera nagroda za waleczność, bo otrzymał trzecie odznaczenie, złoty medal waleczności.

W sierpniu 1916 roku, mianowany porucznikiem, stacza we wrześniu walkę na Wołyniu z aparatem nieprzyjacieleskim, systemu Fahrmana i zestrzela go, otrzymując czwarte odznaczenie: krzyż zasługi z dekoracyą wojenną. Jesienny słoneczny dzień 25 listopada zachęca porucznika Schmidta do obserwacyjnego wzlotu, który podejmuje jako ochotnik. Aparat, przepłynąwszy ponad rosyjski teren, zwabia nieprzyjacielskie aparaty, rozpoczyna nasz bohater walkę z osaczającą go eskadrą powietrzną, wobec której ulega przemocy, a zniszczony aparat celnymi strzałami zmusza go do wylądowania, gdzie wraz z pilotem ujęto go w niewolę. Walka ta trwała pół godziny.

Wieści z Rosyi.

Przewrót w Rosyi a sprawa polska.

Nowy stan rzeczy w Rosyi, wytworzony przez zwycięską, jak dotąd rewolucyę, zmienia również gruntownie dotychczasowe ugrupowanie wpływów i czynników rosyjskich na punkcie załatwienia kwestyi polskiej. Przedewszystkiem kwestya ta — wobec faktu wewnętrznej przebudowy Rosyi — chwilowo wogóle spada z porządku dziennego. Prace rozpoczęte w tym kierunku przez stary rząd, straciły wszelkie znaczenie. Obrady specyalnej „komisyi polskiej“, w skład której wchodzili niemal wszyscy uwięzieni w tej chwili ministrowie, zostały zerwane i oczywiście już nie będą dokończone. Dnia 27 b. m. miał ukazać się zapowiedziany w prasie neutralnej manifest cara, proklamujący rzekomo szczegóły przyszłego urządzenia Polski na zasadzie połączenia jej unią personalną z Rosyą. Forma ta — platoniczna zresztą — załatwienia kwestyi polskiej stała się również bezprzedmiotową.

Obecnie do głosu w sprawie polskiej przyjdzie Duma, która wielokrotnie zastrzegała sobie tu prawo ostatecznej decyzyi, względnie te żywioły Dumy, które przeprowadziły zwycięską rewolucyę. Plan uregulowania stosunku do Polski przesuwa się tedy w ręce liberalnych żywiołów rosyjskich — przedewszystkiem kadetów. Ponieważ żywioły te od początku twardo stoją na gruncie przyznania Polsce tylko autonomii, przeto perspektywa utorowania w rosyjskich kołach rządzących drogi dla uznania prawa Polski do bytu samodzielnego znacznie się zmniejszyła.

Na razie od nowego rządu rosyjskiego, opartego na żywiołach lewicowych, można oczekiwać zniesienia w Rosyi ograniczeń narodowościowych i wogóle praw wyjątkowych, czemu panująca dotąd reakcya energicznie się opierała.

Tyle faktów i prawdopodobieństw można dziś ustalić odnośnie do sprawy polskiej na gruncie przewrotu, jaki się dokonywa w Rosyi.

Wieści z Tarnopola.

„Gazeta Polska“, wychodząca w Moskwie, donosi: Stosunki w naszem mieście ustaliły się. Otwarcie szkół oddziałało dobrze. Szkoły są licznie uczęszczane. Za dziecko opłacają rodzice po 5 rubli miesięcznie. Wiele jest młodzieży, za którą opłaty składa komitet rodzicielski, posługujący się składkami publicznemi. Życie w mieście po oddaleniu się linii bojowej podrożało.

S. p. arcybiskup Wincenty Kluczyński.

W Ałuszcie na Krymie zmarł w dniu 27 lutego r. b. ksiądz dr. Wincenty Kluczyński, b. arcybiskup mohylowski i metropolita wszystkich kościołów katolickich w Rosyi, przeżywszy lat 70. Zmarły dostojnik kościoła pochodził z gubernii witebskiej, studya odbywał w Dynaburgu i Wilnie, a w końcu w Akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończył ze stopniem magistra teologii. Wyświęcony w roku 1871 przez ś. p. biskupa żmudzkiego Wołonczewskiego, posuwał się zwolna w hierarchii duchowieństwa na wyższe szczeble, był profesorem seminaryum duchownego w Wilnie, a w r. 1896 otrzymał kanonię wileńską i wyjechał do Petersburga, jako delegat kapituły wileńskiej. W r. 1905 uzyskał w Rzymie stopień doktora teologii, a w r. 1910 został arcybiskupem mohylowskim. Na tem stanowisku, które zajmował przez lat cztery, to jest do wybuchu wojny w roku 1914, rozpoczął walkę z propagandą syzmatycką, którą reprezentował departament obcych wyznań i ministeryum oświaty. Zmarły arcybiskup usiłował oprzeć się przeprowadzeniu regestracyi osób, które w latach wolnościwych 1905 — 1907 przeszły z prawosławia na katolicyzm, oraz bronił praw języka polskiego w wykładach religii w szkołach początkowych i średnich. Wreszcie zmuszony był ustąpić w roku 1914 ze stanowiska i jako emeryt wyjechał na Krym, gdzie stale zamieszkał.

1)

„Nasi“ cenzorowie.

Ze wspomnień dziennikarza.

Przed laty zgórą trzydziestu jeden z dzienników polskich, zbyt często skazywany sądownie na grzywny, a który miał kilku redaktorów odpowiedzialnych, odsiadujących karę, napisał:

— Dajcie nam cenzurę prewencyjną.

Nie dano jej przecież.

Z drugiej znowu strony dziennikarze nawet francuscy i angielscy dowodzili, że największem nieszczęściem prasy jest właśnie cenzura, której urzędnicy nie zdają sobie często sprawy z tego, dlaczego coś wykreślają, lub dlaczego coś puszczają, co bowiem jeden cenzor w jednym dzienniku puścił, to właśnie drugi w innym wykreślił. Dlaczego?

Albowiem nie ma dwóch ludzi, którzyby na wszystkie sprawy patrzyli pod jednym kątem widzenia.

Ale dziennikarze francuscy i angielscy mieli słuszność zupełną, gdy o swoich cenzorach, zwłaszcza o ich mądrości wyrażali się niezbyt pochlebnie. My to samo zdanie mieliśmy o „naszych“ cenzorach w Warszawie.

Nieraz w redakcyi, w ciągu lat trzydziestu, gdy chłopiec przyniósł z Miodowej cenzurę, można było słyszeć słowa:

— Co on wyrabia? Czego on chce? Głupi! Albo jeszcze gorzej.

Ale „on“ nie był głupi. „On“ tylko często nie wiedział, czego właściwie żąda od niego w instrukcyi władza wyższa, o czem i jak pisać wolno, a o czem i jak pisać niewolno. Skądże bowiem miał wiedzieć? Prezes cenzury otrzymał krótki [illegible]nik z wydziału prasowego w Petersburgu (przepraszam, w Petrogradzie), lub polecenie w czasie raportu u generał-gubernatora, wydane w krótkich słowach, powtórzył je cenzorom na sesyi i... każdy z nich tłomaczył sobie rozporządzenie, jak umiał i jak rozumiał.

A rozporządzenia te były zabawne, jeżeli nie chcę powiedzieć, wprost śmieszne.

Wszak pamiętamy, jak przez długi lat szereg na afiszach teatru Wielkiego drukowano „Mazepa“, tragedya J. S. Cenzura nie zdawała sobie sprawy z tego, że przecież publiczność wie, iż „Mazepę“ napisał Juliusz Słowacki. Po cóż więc J. S.? A! Rozporządzenie!

Tak samo w sztuce tej zamiast króla występował jakiś „książę“. I znowu cenzura z czasów Hurki i Jankulja nie zastanawiała się nad tem, że przecież publiczność wie, iż postać, którą tak świetnie sportretował Rapacki, jest nie jakimś księciem, lecz królem Janem Kazimierzem.

Ale pocóż publiczność w czasach kuratora Apuchtina miała przypominać sobie, że Polska miała niegdyś królów, potężniejszych od moskiewskich carów?

Było to śmieszne. Ale to był system ogłupiania narodu za pomocą szkoły i prasy, w której usiłowano stłumić wszelkiego ducha polskiego, wszelką myśl polską. Usiłowano, ale nie umiano.

Może to zawdzięczamy w części naszym dawnym cenzorom. Może! Oni wiedzieli dobrze, do czego dążyły władze naczelne i oni wiedzieli, że chciano nas ogłupić i zdeprawować zupełnie, ale przeważnie byli to, jak mówią Francuzi, „bon garson“. Byli narzędziami w ręku wielkorządców i „obrusitielej“, ale byli przedewszystkiem ludźmi, którzy chcieli żyć i użyć, pomijając to, że niektórzy z nich odznaczali się „szeroką ruską naturą“, która dąży przedewszystkiem do szerokiego korzystania ze sposobności do wesołego życia. I dlatego też wielu z naszych dawnych cenzorów rosyjskich nie wspominamy źle; pośmiejemy się z nich, ale zapomnimy dawne urazy; nie oni bowiem źle nam robili, lecz przeciwnie ułatwiali nam trudną pracę dziennikarską w strasznych, męczeńskich warunkach rozporządzeń Hurki i rozmaitych Goremykinów.

Nie cenzorowie przeważnie byli winni, że prezes Jankuljo usiłował prasę polską zdławić i zamienić ją na rosyjską, drukowaną w języku polskim.

Jankuljo wytężał w tym kierunku wszystkie swoje siły, bez powodzenia. Tak np. pewnego pięknego poranku wezwał wszystkich redaktorów, aby na czele swoich pism drukowali „Wiadomości dworskie“ w przedruku z „Prawitielstwiennago Wiestnika“.

Redaktorowie usłuchali. Cóż bowiem mieli robić. Nie było to wprawdzie „dura lex“, lecz „dura necessitas“. „Skazano — zdiełano“. Oparł się przecież poleceniu satrapy z ulicy Miodowej redaktor „Gazety Polskiej“ ś. p. Edward Leo, i mimo wezwań „Wiadomości dworskich“ nie drukował. Jankuljo wezwał go do siebie i rozkaz powtórzył. Leo wysłuchał, skłonił się, wyszedł i „Wiadomości dworskich“ nie drukował.

Ale Jankuljo nie spoczął. W kilka dni później Leo otrzymał wezwanie do oberpolicmajstra, pułkownika Klejgelsa.

— Czy panu redaktorowi nie wiadomo, że jest rozkaz drukowania „Wiadomości dworskich“?

— Owszem. Wiem o tem. Rozporządzenie cenzury.

— Dlaczegoż pan władzy nie słucha?

— Mniemam, że cenzura może mi wykreślić, co się jej nie podoba, ale nie znam przepisów prawa, któreby zmuszały mnie do drukowania tego, co się jej podoba — odparł Leo, dobry prawnik.

(D. c. n.).

Biskupi prawosławni a sprawa polska.

„Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że do Petersburga przyjechali ewakuowani biskupi prawosławni: warszawski, modliński i chełmski. Według pogłosek. przyjazd ich jest w związku ze sprawą polską.

Polka profesorem uniwersytetu w Moskwie.

„Echo Polskie" donosi: W uniwersytecie moskiewskim wygłosiła w dniu 24 lutego r. b. dwa pierwsze próbne wykłady Polka, p. Marya Szylkarska ze Żmudzi, celem uzyskania docentury przy katedrze literatury powszechnej. P. Marya Szylkarska pobierała wykształcenie średnie w Moskwie, gdzie ukończyła ze złotym medalem gimnazyum rządowe. Studya wyższe odbywała w Paryżu. Poświęcając się specyalnie studyom nad starożytną literaturą romańską (język staro-francuski, prowansalski, staro-włoski, staro-hiszpański), pracowała pod kierunkiem bezpośrednim profesora Suchaire. Po studyach dodatkowych w bibliotece „Britsh Museum" w Londynie, powróciła do wsi rodzinnej. Egzamina rządowe złożyła w uniwersytecie moskiewskim w r. 1911 na wydziale historyczno-filologicznym. Egzamina na stopień magistra złożyła w roku 1915 u profesora Rozanowa. Rzucona przez koleje wojny znowu do Moskwy, prowadzi w moskiewskiej szkole technicznej. oraz na wyższych kursach żeńskich Połtorackiego, wykłady literatury francuskiej, oraz języka staro-hiszpańskiego. W uniwersytecie rozpocznie wykłady jesienią. Wykładać zamierza o literaturze francuskiej w drugiej połowie XVII stulecia. P. Szylkarska jest pierwszą kobietą docentem na uniwersytecie moskiewskim.

Teatr polski w Petersburgu.

„Kuryer Nowy" donosi: Teatr w „Domu polskim" przygotowuje krotochwilę w trzech aktach Ruszkowskiego „Wesele Fonsia". Próby odbywają się codziennie pod reżyseryą p. Zborowskiego. Udział bierze cały personel artystyczny.

W rolach głównych wystąpią pp.: Brydzińska, Elsner, Elertowicz, Glinczanka, Bortnowska, Pomorska. oraz pp.: Cornobis, Czapelski, Durzyński, Jaracz, Krotke, Lechowski, Mojkowski, Peter, Snay, Zborowski.

Wyrok w procesie Manuiłowa.

„Echo Polskie" donosi z Petersburga: Werdyktem przysięgłych, Manasewicz-Manuiłow, uznany został za winnego wyłudzania, bez okoliczności łagodzących. Trybunał wymierzył mu karę w wysokości półtora roku rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów.

„Dziennik Kijowski" donosi za petersburskim „Dniem", że w sprawie Manasewicza-Manuiłowa znany rewelator Burcew zajął oryginalne stanowisko. Burcew ma ogłosić w jednej z gazet moskiewskich artykuł, w którym stanie w obronie Manasewicza i zamierza wysunąć szereg procesów sensacyjnych, które na czas dłuższy pochłoną uwagę społeczeństwa.

Wynurzenia działacza rosyjskiego o katolicyzmie na Litwie.

W broszurce „Podstawy historyczne łacińsko-polskiej polityki w kraju Północno-Zachodnim" (Wilno 1901 wydanie wileńsk. „oświatoduchowskiego" bractwa prawosławnego) tak pisze p. Miłowidow, uznawany przez władze rosyjskie za znawcę stosunków historycznych naszego kraju:

„Specyalnym badaczom przeszłości Kraju Północno-Zachodniego (tak działacze rosyjscy stale nazywają Litwę historyczną) i przypadkowym spostrzegaczom jego życia współczesnego jest wiadomem, jaką wielką w nim siłę stanowi i dotychczas rzymski-katolicyzm. Przedstawiając czasem tylko ukrytą ruchomą sprężynę złożonego mechanizmu społecznego katolicyzm wywierał i nie przestaje wywierać wpływ swój nie tylko na stronę duchową życia kraju, ale i na polityczną, nawet więcej powiemy: nigdzie zdaje się polityka nie była tak ściśle, organicznie związana z religią, jak w kraju Północno-Zachodnim, gdzie „prawosławny" i „katolik" są to terminy nietylko religijne, ale i narodowe i polityczne, zaś pojęcia ruski i prawosławny, rzymski katolik i polak są synonimami.

Takie blizkie zlanie się tych pojęć jest produktem wewnętrznego ich pokrewieństwa i specyalnych warunków historycznych, które nadały zabarwienie polityczne polskiemu katolicyzmowi i doprowadziły do tego, że tam dotychczas tryumf i klęska katolicyzmu wiąże się z tryumfem i klęską polskich idei".

Tyle p. Miłowidow. Bez komentarzy i polemiki notujemy tu opinię przedstawiciela sfer miarodajnych rosyjskich o katolicyzmie i polonizmie w tym kraju.

Ze świata.

Zdradziecki telegram.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: Fabrykant Emil Hampel posiada w Frydlandzie w Czechach fabrykę obuwia. We wrześniu ubiegłego roku bawił on w Wiedniu i tu dowiedział się, że ceny bucików ponownie podrożały. Po otrzymaniu tej wiadomości zatelegrafował Hampel do swej fabryki: „Bucików nie wysyłać, cena idzię w górę". W treści tej depeszy dopatrzyła się prokuratorya państwa przestępstwa podbijania cen towarów i na podstawie tego wygotowała przeciw fabrykantowi akt oskarżenia. W tych dniach odbyła się rozprawa przeciw Hamplowi. Sąd uznał go winnym i skazał na miesiąc aresztu i 1,500 koron grzywny.

Skon Jana Gastona Darboux.

W Paryżu zmarł w 75 roku życia Jean Gaston Darboux. stały sekretarz francuskiej Akademii umiejętności i wybitny matematyk. Jego to nazwał, zmarły niedawno, matematyk Henryk Poincare „klasykiem geometryi". Darboux urodził się w roku 1842 w Nimes. W r. 1881 został profesorem geometryi w Sorbonie, a w trzy lata później członkiem Akademii, której stałym sekretarzem był od r. 1900. Oprócz tego zmarły był członkiem 25 instytucyi naukowych za granicą. Najbardziej cenionymi jego dziełami są: „Lecons sur la theorie generale des surfaces" i „Lecons sur les systemes orthogonaux".

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 22 marca.

Papiery procent.	TRANZAKCYE:		
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	87.—	—.—	—.—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½%	86.50	86.25	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4%	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5%	80,10	80.20	—.—
Listy zast. m. Warszawy 4½%	—.—	—.—	—.—
Renta	—.—	—.—	—.—
5% m. Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki robiono 41.85 do 41.75.
Korony 24.10.

Giełda berlińska.

Berlin, 22 marca. — Wobec rozwoju wypadków, jaki, według doniesień otrzymanych. nastręcza sytuacya w Petersburgu, sfery giełdowe spodziewają się conajmniej osłabienia odporności przeciwnika. Wzgląd ten, oraz pomyślna sytuacya militarna na innych frontach pozostawia zupełnie na dalszym planie wiadomości o amerykańskich przygotowaniach wojennych. Zwyżka utrzymuje się przy dość ożywionych tranzakcyach niemal na wszystkich polach. Rynek rent przy niewielkich zmianach kursów zachował. jak dotychczas zupełny spokój. Pieniądz na każde żądanie 3½%. Dyskonto prywatne 4⅝% i niżej.

Berlin, 22 Marca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	22/III	płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.92	5.54
Holandya	„	241.¼	241.¾
Dania	„	163.—	163.½
Szwecya	„	173.⅜	174.¼
Norwegia	„	168.¾	169.¼
Szwajcarya	„	119.⅜	119.⅝
Austro-Węgry	„	64.20	64.30
Bułgarya	„	79.⅝	80.⅜
Turcya	„	20.45	20.55
Hiszpania	„	125.½	126.½

Giełda londyńska.

LONDYN,	20/3	19/3
2½% Konsole	54.⅛	542.5
5% poż. ros. z r. 1906	80.⅞	81.25
4½ poż. ros. z r. 1909	70.⅞	—.—
Pierwsza ang. poż. woj.	86.—	86.50
Druga „ „ „	—.—	
Goldfilds	1.37	[illegible]

Giełda paryska.

PARYŻ,	19/3	17/3
3% renta francuska	61.50	61.10
5% poż. francuska	88.15	88.15
3% poż. ros. z r. 1896	—.—	—.—
5% „ „ z r. 1906	82.50	81.50
Banque de Paris	1004.—	1010.—
Credit Lyonnais	1185.—	1194.—
Union Parisienne	405.—	—.—
Baku	1750.—	1750.—
Briańskie	448.—	443.—
Lianozow	405.—	413.—
Malcew	615.—	620.—
Nafta	438.—	470.—
Tulska fabr. nabojów	1372.—	1390.—
Lena Gold.	—.—	55.—
Goldfields	40.—	—.—

Kursy dewiz.

Petersburg	6/3	3/3
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	61.—	61.—
100 kor. szwedz.	90.—	90.—
100 kor. duńsk.	84.—	84.—
100 lirów	45.—	45.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.2	3.2

Amsterdam.	21/3	20/3
Czeki na Berlin	39.075	39.125
„ „ Wiedeń	24.80	24.85
„ „ Szwajcarye	49.15	49.175
„ „ Kopenhagę	71.025	71.—
„ „ Sztokholm	72.85	73.50
„ „ Nowy York	247.—	247.50
„ „ Londyn	11.79	11.79¼
„ „ Paryż	42.40	42.45

Zurych.	21/3	20/3
Czeki na Berlin	79.10	79.50
„ „ Wiedeń	50.10	50.60
„ „ Amsterdam	203.30	203.—
„ „ Nowy York	5.04	5.04
„ „ Londyn	24.—	24.—
„ „ Paryż	86.35	86.35
„ „ Medyolan	64.80	64.60

Nowy York.	20/3	19/3
Czeki na Berlin (à v.)	69.—	69.—
„ „ Paryż (à v.)	5.8475	5.85
„ „ Londyn (60 dn.)	4.71	4.71
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7650

Paryż.	16/3	14/3
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	18[illegible].—	162.50
„ „ Włochy	74.50	75.—
„ „ Szwajcarye	116.—	116.—
„ „ Madryt	623.—	621.50
„ „ Amsterdam	235.—	235.—
„ „ Danie	164.—	165.50
„ „ Norwegię	167.50	170.50
„ „ Szwecyę	172.50	172.50

Wiedeń.	21/3	20/3
Banknoty markowe	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam	376.50	375.50
„ „ Szwajcarye	187.50	187.50
„ „ państwa Skandyw.	261.50	261.50
„ Sofia	127.—	127.—
„ „ Nowy York	8.64	8.64
Banknoty rublowe	308.—	308.—

Londyn.	20/3	15/3
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.975	12.—
„ „ „ krótkie	11.805	11.825
„ „ Paryż, 3 mies.	28.17	28.17
„ „ „ krótkie	27.82	27.83
„ „ Petersburg, krótkie	167.—	169.—

XLIX. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

16. Obóz jeńców w Bautzen in Sa.

(Dalszy ciąg).

9937. Plewka Władysław, szeregowiec 15 p. piech., 13 komp., Kopiski, gub. łomż.
9938. Popłowski Franciszek, szeregowiec 141 p. piech.
9939. Paciorkowski Stanisław, gefreiter 6 artyl. bryg. 1 park, Żyrardów, gub. warsz.
9940. Pietraszek Władysław, szeregowiec 32 p. piech., 4 komp., Warszawa.
9941. Potalen Antoni, szeregowiec 31 p. piech., Bortniki, powiat Łowicki.
9942. Pawłowski Józef, szeregowiec 15 p. piech., 16 komp., Jasieniec, powiat Grójecki, gub. warsz.
9943. Prządka Jan, szeregowiec 13 pułk piech., 2 komp., Niwa-Bałucka, gmina Trojanów, gub. siedlecka.
9944. Połosa Władysław, szeregowiec 14 p. piech., 8 komp., Warszawa, Hrubieszowska 8.
9945. Pisarek Jan, szeregowiec 24 pułk piech., 3 komp., Wadlew, gub. piotrk.
9946. Pawłowski Jan, podoficer 6 dyw. szpit., Warszawa, Żytnia 14.
9947. Piorunek Andrzej, szeregowiec 88 p. piech., 1 komp., Cieciory, gmina Turos, gub. łomż.
9948. Pawlikowski Franciszek, szeregowiec 5 p. piech., 11 komp., Pajęczno, gub. piotr.
9949. Pietrzak Franciszek, szeregowiec 6 p. piech., 16 komp., Łódź, ul. Konstantynowska 70.
9950. Pawlicki Szczepan, szeregowiec 6 p. piech., 7 komp., Łódź, ul. Staro-Zakrzewska.
9951. Pardon Adam, gefreiter Lejb-Gw. Keksh. p., 1 komp., Łódź, Drewnowska 27.
9952. Pietrzykowski Wiktor, podoficer 2 artyl bryg., 3 bat., Bufały, gub. siedl.
9953. Parafjanowicz Michał, szeregowiec 3 p. piech., 6 komp., Wilno, ul. Kijewska 16—7.
9954. Pałyszka Bartłomiej, gefreiter 2 artyl. bryg., 5 bat., Skorcza, gub. siedl.
9955. Polit Stanisław, szeregowiec 31 p. piech., 11 komp., Lipce, gmina Słupia, gub. warsz.
9956. Piątkowski Jan, szeregowiec 8 artyl. bryg. 1 park, Warszawa, Złota Nr. 4.
9957. Pietrzak Mikołaj, szeregowiec 6 artyl. bryg. 1 park, Gałki, powiat Węgrowski, gub. siedlecka.
9958. Popiołek Roman, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p., 8 komp., Chlewo, gub. kaliska.
9959. Piszera Franciszek, szeregowiec 6 p. piech., 8 komp., gub. łomż.
9960. Paluch Andrzej, szeregowiec 6 p. p., 4 komp., Dalków, gub. piotrk.
9961. Puczynikowski Wawrzyn, szeregowiec 2 artyl. bryg., Dobieszków Fabr., gub. piotrk.
9962. Piejek Józef, gefreiter 10 Modl. szpit., Lute Mosty, gub. piotrk.
9963. Piątek Jan, szeregowiec 6 artyl. bryg., 1 park, Sielków, gmina Skurzec(?), gub. lubelska.
9964. Pogorzelski Stanisław, szeregowiec 21 p. piech., 9 komp., Obłudzin, gmina Płoniawy, gub. łomż.
9965. Piwko Adam, szeregowiec 21 p. piech., 4 komp., Białobrzeg, gub. siedlecka.
9966. Pachowski Wojciech, szeregowiec 31 p. piech., 10 komp., Seszniki, powiat łowicki, gub. warsz.
9967. Pec Teofil, szeregowiec 30 p. piech., 7 komp., Warszawa, ul. Żórawia 15.
9968. Paprosz Antoni, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p., 6 komp., Zachanny (?), gub. kielecka.
9969. Paczkowski Antoni, szeregowiec 142 p. piech., 10 komp., Wojnów, gub. płocka.
9970. Ptaszek Stefan, szeregowiec 21 p. p., 4 komp., Łódź, ul. Nowa 8.
9971. Piotrowski Aleksander, szeregowiec 21 p. piech., 4 komp., Sławków, g łomżyńska.
9972. Pogoński Michał, szeregowiec 6 p. piech., 15 komp., Jesienna, gub. kaliska.
9973. Pcionek Antoni, szeregowiec 141 p. piech., 4 komp., Kraczynki, gmina Niemysłów, gub. kaliska.
9974. Piekacz Jan, szeregowiec 31 p. piech., 1 komp., Gilówka, powiat sochaczewski, gub. warsz.
9975. Pasik Józef, szeregowiec 8 artyl. bryg. 1 park, Wola-Koszycka, gub. siedl.
9976. Płóciennik Antoni, szeregowiec 22 p. piech., 12 komp., Potworów, gub. kaliska.
9977. Prokopek Stanisław, szeregowiec 30 p. piech., 12 komp., Warszawa, ul. Karolkowa 6—24.
9978. Pakuła Józef, szeregowiec 32 p. p., 3 komp., Pustelnik, gub. warsz.
9979. Pietrzykowski Paweł, szeregowiec 31 p. piech., 1 komp., Wola—Penkoszewska, gub. warsz.
9980. Popielarz Leon, podoficer 29 p. p., 10 komp., Warszawa — Praga.
9981. Pikała Wojciech, szeregowiec 9 fort. szpit., Skibno, gub. piotrk.
9982. Pustelnik Wojciech, szeregowiec 10 Modliń. szpit., Poniatów, powiat turecki, gub. kaliska.
9983. Przybylak Andrzej, gefreiter, 10 Modliń. szpit., Głask, powiat koniński. gub. galiska.
9984. Plichta Wincenty, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p., 3 komp., Łowicz, gub warsz., ul. Warszawska.
9985. Pasyła Stanisław, szeregowiec, 23 p. piech., 14 komp., Lesznice. gub. kaliska (D. c. n.).

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. [illegible]

OBWIESZCZENIE.

W ostatnim czasie nadchodzi wiele próśb o wydzielenie cukru dla zakładów cukierniczych, O cukier starają się także i takie osoby, które nie posiadają pozwolenia na wytwarzanie wyrobów cukrowych. W przyszłości tego rodzaju podania pozostawiane będą bez odpowiedzi. Przeciwko osobom, które bez pozwolenia wyrabiają twary cukrowe i prowadzą handel wyrobami cukrowymi lub cukrem, stosować będę kary i będę zarządzał zamknięcia zakładów.

Przy następnym podziale cukru, który będzie miał miejsce w końcu maja r. b., mogą być uwzględnieni tylko ci, którzy posiadają wystawione przez Prezydyum policyi pozwolenie na fabrykacyę wyrobów cukrowych.

W kwietniu r. b. zostanie ustalonym, które mianowicie zakłady zajęte są fabrykacyą wyrobów cukrowych. Jednocześnie z tym zbadane zostaną odnośne pozwoleństwa.

Łódź, dnia 16 marca 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

OGŁOSZENIE.

Do naszego rejestru firmowego działu B zapisano z dn. 28 lutego 1917 r. „Akcyjne Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Perfum Fryderyk Puls w Warszawie", z siedzibą w Warszawie, Wierzbowa 11. (fabryka Danielewiczowska 12) Ustawy zatwierdzone zostały przez Ukaz Nawyższy z dnia 18 stycznia 1901 roku.

Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie i eksploatacya fabryki perfum i mydeł toaletowych, jako też urządzenie takich że fabryk w innych miejscowościach pod nazwą Akcyjne Towarzystwo Warszawskiej Fabryki Perfum Fryderyk Puls.

Kapitał zakładowy 600,000 rubli.

Członkowie zarządu są:
Prezes Edward Nepros w Warszawie, Wierzbowa 11,
Dyrektor Gustaw Litterer, Trębacka 4 i
Dyrektor Edmund Lipiński, Danielewiczowska 12.

Do zarządu Towarzystwa upoważnieni są trzej dyraktorowie wspólnie. Zgodnie z §§ 34 i 35 ustawy korespondencyę bieżącą Towarzystwa, oraz czeki z rachunków bieżących, przekazy, pokwitowania, odbiór z poczty pieniędzy, posyłek, dokumentów i listów podpisywać będzie jeden z członków zarządu, zaś weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hypoteczne i inne, tudzież żądania zwrotu kapitałów Towarzystwa z instytucyi kredytowych, winny być opatrzone podpisami dwóch członków zarządu.

Warszawa, dnia 2 marca 1917 r.

4629—1 Cesarski Sąd Okręgowy Wydz. 5

OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy, że „Godzinę Polski" prenumerować można na wszystkich pocztach tak w Niemczech, jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Poniżej podajemy wzór kwitu, który po dokładnem wypełnieniu złożyć należy w najbliższym urzędzie pocztowym i uiścić należność abonamentową.

Prenumerata wynosi bez odnoszenia do domu, 1 Mk. 50 miesięcznie, lub 4 Mk. 50 kwartalnie.

Kwit do zamówienia „Godziny Polski".

Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst.
Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urządzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Godzina Polski	Lodz	Viertelj. kwartalnie	5.40 Mk.
	Łódź	Monatl. miesięcznie	1.80 Mk.

or.- u. Zuname: Imię i nazwisko:
Genaue Adresse: (dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d. ....191........

Licytacya.

Dnia 27 marca 1917 r od godz. 10 rano przy ul. Milsza № 58 wyznaczona sprzedaż ruchomości, należących do Abrahama Parzenczewskiego, składającychy się z maszyn a mianowicie: 2 maszyny do skręcania nici „Zwirnmaszyny" 2 do nawijania nici „Treibmaszyny" i 4 do krzyżowego nawijania nici „Kreuzspulmaszyny" oszacowanych na 530 ro.

Komisarz Sądowy
4644—1 **K. Hykiel.**

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka franeuskiego udziela w kompletach lekcyi gramatyki konwersacyi i literatury za 3 rb. miesięcznie. Adres w administracyi „Godziny". 4252—10

Posadę bardzo korzystną otrzyma maturzysta filolog. Pierwszeństwo wychowańcom gimnazyum rosyjskiego. Będą uwzględnione tylko oryginały matur. Nadsyłać pod adresem: Będzin, Oberrealschule, Rokowski. 4627—

Uczeń VIII kl. udziela lekcyi lub korepetycyi. Adres: ul. Piotrkowska 16, m. 21. 4815—

Posady i prace.

Człowiek młody, energiczny poszukuje posady inkasenta, woźnego lub t. p., może złożyć kaucyę rb. 100. Łaskawe oferty proszę składać w administracyi „Godziny Polski" w Łodzi dla „W. S." 4669—3

Kancelista adwokacki biegle piszący na maszynie potrzebny (Wschodnia 15). 4624—8

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem poszukuje posady. Wiadomość: Łódź, Szkolna 26, m. 24, III p. front. 4663-3

Poszukuje się biegłego retuszera lub retuszerkę do negatywow na wyjazd. Oferty pod „J. H." w admin. „Godziny Polski" w Łodzi. 4659—1

Lokaj potrzebny do dentysty. Piotrkowska 35. 4579—1

Sprzedaż i kupno.

Drzewo opałowe w szczepach brzozowe lub sosnowe na wagony dostarczy J. Drzewiński, Widzewska 97. 4638—3

Gorsety najlepsze „Renoma"; gotowe i na obstalunek Łódź, Główna 17. 4619—20

Maszyny do pisania różnych systemów najtaniej nabyć można u Adolfa Goldberga. Łódź, Rozwadowska 6. 4541—4

Maszyny do pisania z rosyjskim lub polskim pismem kupuję. Adolf Goldberg, Łódź Rozwadowska 6. 4543—4

Kupuję stare, sztuczne zęby, całe i połamane oraz szczęki i złoto. Nowo-Cegielniana № 10, m. 18, Michał Kon. Urzędowo dozwolone. 4358—15

Nawozy sztuczne! Gips rolny, wapno marglowe i wypalane na wszelkiego rodzaju grunta oraz różne sole poleca: Biuro techniczno - handlowe w Łodzi Widzewska 86, m. 2. 4576—10

Restauracya do sprzedania w małem mieście na dobrych warunkach. Wiadomość: Krucza 5, Matusiak. 4637—1

Seradela nasienna tanio do sprzedania, 100 centnarów. Wiadomość: Tow. Ubezp. „Snop", Mikołajewska 31. 4635—3

Doniesienia rozmaite.

Chcąc w towarzystwie łódzkiem żyć, trzeba gustownie ubranym być. A gdzież gustownie zamowić ubranie, dobrze skrojone, zgrabne i tanie? u Franciszka Klinowskiego, Łódź, Piotrkowska 155. 4539—1

Lokale.

Poszukuje się 2-ch pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Oferty proszę nadsyłać W. Credo, Zawadzka 6.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Przejazd Nr. 14, II piętro, front. 4664—3

2 i 3 pokoje, kuchnia zaraz lub od kwietnia do wynajęcia. Orla 16. 4590—2

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Racheli Berger. 4570—1

Zaginęły 2 paszporty niemieckie wydane w Łodzi, na imię Waleryi Książek i Bronisławy Książek. 4641—1

Ostrzega się przed nabyciem następujących weksli: Kuperberg, żyro Frenkel rbl. 125, Kuperberg, żyro Lis rbl. 200, Solarz, żyro Lewin, rbl. 83 k. 45, Szkło, żyro Wieruszewski, rbl. 70, Szwarcbart, żyro Grosman, rbl. 45, Kierman, żyro Kem rbl. 800, Morgenstern, żyro Szereszewski rbl. 200, Brański, żyro Lichtenberg rb. 75, Sobul, żyro Frydman rbl. 80. Weksle te zgubiono. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie takowych za wynagrodzeniem, Łódź, Targowa 18 komornik Hykiel. 4658—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Bera Frydmana, oraz karta węglowa i zapłacony kwit z magistratu na 8 korce. 4511—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Ireny Barczewskiej 4660—1